Nr. 66. Środa, 22. Marca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik zamianował asystentów weterynaryjnych, Stanisława Kohlberga w Kolbuszowej i Michała Matuszewskiego w Gorlicach, weterynarzami powiatowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 marca.

Polacy i Prusacy.

Tak należałoby zmienić tytuł artykułu wstępnego, który pojawił się w jednym z ostatnich numerów paryskiego *Tempsa* p. t. „Allemands et Polonais“. Artykuł nie przynosi nic nowego, a interes, jaki mimo to budzi, polega na tem, że wobec znanych stosunków *Tempsa* można go uważać za mniej więcej wierne odźwierciedlenie zapatrywań pałacu na *Quai d'Orsay* na politykę kolonizacyjną Prus na ziemiach polskich. *Temps* pisze:

„Komisya kolonizacyi wewnętrznej przedłożyła sejmowi pruskiemu sprawozdanie. Wiadomo, co znaczą w Prusach te dwa słowa, tak dziwnie połączone: Kolonizacya wewnętrzna. — Ma to oznaczać wytępienie rasy polskiej w polskich prowincyach państwa. Przedsięwzięcie, którego nie może zalecać jego cel, a którego nie mogą nawet usprawiedliwić otrzymane wyniki. Bo wbrew optymizmowi sprawozdawców, fiasko materyalne i moralne polityki germanizacyjnej jest faktem, nie dającym się zaprzeczyć.

Pamiętny jest początek tej kampanii. Polacy są rasą płodną. Hr. Buelow powiedział o nich kiedyś w przystępie dobroduszności pełnej wdzięku, że mnożą się, jak króliki. To silne wyrażenie sprowadziło gwałtowne ataki na głowę kanclerza. A jednak zawierało ono prawdę i to prawdę, zaszczytną dla Polaków. Ta rasa zwyciężona nie przestaje się bronić. Jest to jej prawo. Ale nie poprzestając na obronie, atakuje. Wierna swoim ideałom, swojej mowie ojczystej, swoim aspiracyom słowiańskim, stanowi zwartą całość, którą chce rozbić polityka pruska. Całość ta żyje jednak dzisiaj pełniej, niż kiedykolwiek.

Przed dwudziestu laty zaczęła się walka. Sejm pruski uchwalił kredyt stu milionów marek na zakupno dóbr polskich, na których osadzać miano kolonistów niemieckich. Nie zaniedbano niczego, by tym kolonistom zadanie ułatwić. Zadowalano się zyskiem minimalnym albo rezygnowano z zysku kompletnie, udzielano subwencyj wprost albo drogą pośrednią, ułatwiano spłatę ceny kupna, rozkładając ją na długi czasokres. słowem czyniono wszystko, byle zapewnić sukces temu pokojowemu podbojowi, którego myślą zasadniczą, sprytną raczej, aniżeli lojalną, było zmusić Polaków w ich charakterze płacących podatki poddanych pruskich do udziału w utworzeniu funduszu ekspropryacyjnego, przeznaczonego na rugowanie tych samych Polaków z ich siedzib.

Na razie wydawało się, że operacya się uda. Przyprowadzeni do nędzy wieśniacy, zrujnowani członkowie szlachty sprzedawali swoje p[illegible] i włości. Komisya płaciła za hektar [illegible] m., co z uwagi na gatunek ziemi [illegible]o ceną zbyt wygórowaną. Myślano w Berlinie, że i dalej tak pójdzie i mylono się. Polacy, spostrzegłszy groźę stopniowego zaniku, zatrwożyli się i zaczęli się organizować. Powstały komitety dla wspierania zubożałych ziomków, których konieczność zmuszała do pozbycia się ziemi. Banki polskie zaczęły kupować wszystkie dobra, wystawione na sprzedaż, niemieckie czy polskie, by utrzymać tam osadników polskich albo osiedlić ich w razie potrzeby. Za pomocą udzielania kredytu lub zaliczek usiłowano zapobiegać sprzedażom. Na wypadek sprzedaży, ofiarowały te banki ceny wyższe od oferowanych przez komisyę pruską, chociaż ta, spełniając dzieło polityczne, wydawała bez rachunku. Nawet najoptymistyczniejsi germanizatorowie poczęli upadać na duchu. Ale nie tu był koniec ich przykrości. Przelicytowując się wzajemnie Niemcy i Słowianie podbili ceny ziemi do niebywałej wysokości. I wtedy nadeszło nieuniknione następstwo. Prusacy, wyzyskując sposobność dobrego zysku, jeli sprzedawać hurtem. A że polskie banki stale kupowały, przeto niebawem zaszło to zjawisko, że w prowincyi, gdzie rząd pruski chciał zastąpić Polaków Niemcami, Polacy zaczęli wypierać Niemców. Komisya próbowała walczyć z prądem, podwyższając swoje oferty. Lecz to tylko zaostrzyło sprawę. Wkrótce komisya musiała się ograniczyć wyłącznie na nabywaniu gruntów od Prusaków i musiała przyznać w swoich sprawozdaniach, że kupno ziemi z rąk polskich należy do wyjątków i że w ciągu lat 20 udało jej się nabyć ledwie dziesiątą część prowincyi poznańskiej i Prus zachodnich, zamieszkałych prawie wyłącznie przez Polaków.

To położenie, które przed 10 laty chciał poprawić hr. Caprivi stosując metodę łagodności, pogorszyło się, skoro wrócono do metody dawnej. Napróżno uchwalono w r. 1903 nowy kredyt stumilionowy, napróżno stworzono w Poznaniu Uniwersytet niemiecki, napróżno poddano polskich nabywców dóbr wiejskich obowiązkowi uzyskania od władzy osobnego na to zezwolenia, którego dziewięć razy na dziesięć władza odmawia. Pomimo tego postępu w samowoli i nadużyciach Komisya nie może dziś ukryć swego bankructwa. Skonstatowano, że cena hektaru wzrosła w prowincyach polskich na 1025 marek a więc w dwójnasób od lat 20. Warunki ekonomiczne nie usprawiedliwiają tej zwyżki. Właściciele pruscy, dbając więcej o swój interes, niż o ideały germanizacyjne, sprzedają nadal swe dobra po wysokich cenach komisyi. I ta ciągle odkupuje tylko dobra niemieckie.

Kolonizacya wewnętrzna spotkała się oddawna z potępieniem ze stanowiska moralności i sumienia. Teraz ściągnęła na siebie potępienie i z utylitarnego punktu widzenia“.

Prasa wiedeńska o ostatniej mowie

P. Prezydenta Ministrów.

Mowie, którą P. Prezes gabinetu, br. Gautsch. wygłosił d. 17 b. m. w dyskusyi nad wnioskiem p. Derschatty, poświęca prasa wiedeńska w artykułach wstępnych obszerne komentarze.

Fremdenblatt sądzi, że wobec tej enuncyacyi ze spokojem oczekiwać można dalszego rozwoju przesilenia na Węgrzech. W Wiedniu spodziewają się jeszcze takiego załatwienia kryzys, które wykaże bezpodstawność dotychczasowych obaw. Gdyby jednak stało się inaczej, gdyby stosunki pomiędzy Austryą i Węgrami doznały rozluźnienia i gdyby ustała wspólność obu połów Monarchii, to interesa Austryi znajdą skuteczną ochronę. Rząd Cislitawii nie ma zamiaru wtrącać się w sprawy węgierskie i przeszkadzać ich rozwojowi. Ale nawzajem Rząd też baczyć będzie, by walka stronnictw na Węgrzech nie wyrządziła ujmy interesom Austryi — i że tak stanie się, tego dostateczną rękojmią są słowa, wyrzeczone we wspomnianej dyskusyi przez br. Gautscha.

Vaterland podnosi ten ustęp mowy, w którym Szef gabinetu oświadczył, iż Rząd opiera się na zasadach, które umożliwić mają [illegible] wypełnienie obowiązków ustawodawczych i że parlament najlepiej tym sposobem użyczy poparcia interesom krajów koronnych, gdy jak najrychlej upora się z kwestyami ugody i handlowo-politycznemi.

N. W Tagblatt oddaje mowie P. Prezydenta Ministrów wielkie pochwały z powodu, że czyni ona wrażenie wielkiej energii odpornej, a zarazem życzliwego umiarkowania. P. Prezydent Ministrów dowiódł prawdziwej wytrwałości politycznej, silnie zaznaczając stanowisko Austryi, lecz wobec niewyjaśnionej jeszcze sytuacyi na Węgrzech nie paląc za sobą mostów co do stosunku z drugą połową Monarchii. Br. Gautsch dowiódł tem również, że stoi ponad partyami, jako Prezes urzędniczego gabinetu.

---

10)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Pod zmęczonemi powiekami oczy jego nabrały ostrych, przenikliwych błysków. Spuszczał je i podnosił szybko, jak gdyby rozcinając w powietrzu jakieś wątpliwości....

Przykry, szyderski uśmiech wykrzywił mu usta.

Parę razy spojrzał z ukosa na Alę: odetchnął głęboko; chciał coś powiedzieć i milczał.

Ona także nie odzywała się. Nawykła z dawna do jego wybryków i myślała o czem innem.

Żal jej było trochę dzisiejszego teatru, a zarazem odczuwała jak gdyby ulgę, że nie pójdzie.

„Tak będzie lepiej, tak będzie lepiej“ — mówiła sobie.

Ale to lepiej nie odnosiło się wyłącznie do sparaliżowanej panny Konstancyi, której tak pocieszenie podsuwała, przez próżnego oczekiwania; tkwił w niem, jakiś — nieujęty, dziwaczny związek z samą Ritą Szemko.

Dla czego? Wszak ta nieznana artystka rozpaliła jej ciekawość w tak wyjątkowy sposób? A teraz, kiedy zaspokojenie tej ciekawości było możliwem, coś ją jakby od tego odpychało.

Ten rodzaj wstrętu, był przecież tak subtelny i delikatny, że tylko dzięki swemu specyalnemu napięciu wrażliwości, jakiemu podlegała przy Czerczy, mogła go w sobie wyczuć. Więc może istniał w niej od początku; może stanowił cząstkę tego wstrząśnienia, doznanego tam na wsi, w ów wieczór letni, przy oknie, gdy przerzucała *Kuryera*.

I znowu.... nagle na tym warszawskim bruku owionął ją mdławo-słodki zapach akacyi, i ten sam głos, niegdyś wrzekomo słyszany, którego w żaden sposób przypomnieć sobie nie mogła, powtórzył gdzieś, z najtajniejszych głębi jej duchowej istoty: „Rita Szemko!“

I szli tak objęci odmiennymi kręgami myślenia, przez które, jak prądy tajemnicze, przepływały nieważkie fale ich wzajemnego oddziaływania na siebie.

Wciąż milcząc skręcili w Hożą ku placowi św. Aleksandra.

Ulica była cała osłoneczniona, cicha, prawie pusta, i po pieniącem się wrzawą i tłokiem miejskiem morzu Marszałkowskiej, czyniła wrażenie brukowanej zatoki. Raz po raz, jak potężne dmuchnięcie, wpadał w nią rzeźwiejszy pęd powietrza, bliskość Alei i drzew zdradzający.

Tu i owdzie z domów wychodzili stróże polewać swoje części, i długie węże ich sikawek rozrzucały po bruku tęczowe w słońcu girlandy wody.

— Pani Alo! przemówił nagle Czercza. Drgnęła, jak ze snu zbudzona.

— Czy pani wie o cobym panią teraz poprosił, gdyby to było możliwe?

Spojrzała pytająco.

Nie mógł znieść tego słodkiego, ufnego wzroku i przymknął powieki.

— Żeby mnie pani kopnęła.

— Panie Michale! zawołała Ala, nie tyle zgorszona, ile przestraszona temi słowy, które nawet przy całem uznawanem jego dziwactwie brzmiały niemożliwie. — Panu na prawdę coś jest dzisiaj?

Teraz spojrzał na nią już przygasłemi oczyma, w których jakieś niedobre, ostre iskry tliły się jeszcze mgłą prawie bolesnej reakcyi przesłonione.

— Nic mi nie jest. Po prostu przed chwilą wart byłem kopnięcia, i powiedziałem to pani. Ale to już przeszło. Panią tak zawsze wszystko przejmuje.

Dochodzili do bramy pięknej, nowej kamienicy. Ala zatrzymała się.

— Do widzenia z panem!

— To już!

Ujął jej rękę i Ala przez glansowaną skórkę rękawiczki uczuła nerwowy chłód jego chudych palców.

W swem własnem zdenerwowaniu doznała szczególnego wrażenia.

Wydało jej się, że z palców tych tylko co wypadł długi, ostry sztylet, który miał ją zranić, i który pozostawił w ich dotknięciu swe metalowe zimno.

Cofnęła szybko rękę. On mylnie ten ruch zrozumiał.

— Gniewa się pani?

— Nie — zaprzeczyła żywo, wzruszona pokorą tego głosu, tak sprzeczną z jego zwykłem twardem, syczącem brzmieniem. — Nie, panie Michale.

On stał nie mogąc się zdobyć na odejście, przedłużając tę chwilę wahania, znów cały wpatrzony w nią z głodną chciwością więźnia, który śledzi promień słońca, mający wnet zniknąć z okratowania jego celi i pozostawić go w mrocznej pustce.

I rzeczywiście, na ciemnem tle otwartej w bramie furtki, postać jej zdawała się być uosobieniem światła, porywającem jasnością i ciepłem swych mlecznych i złocistych tonów.

— Więc, jakże będzie z jutrzejszym teatrem? zapytał, aby coś powiedzieć. — Mam wziąć bilety?

— Może innego dnia. Porozumiem się naprzód z matką Adama. — Nie wiem kiedy zechce pójść. Zastosuję się do niej.

— Ale ja sam przyjść mogą jutro?

— Proszę.

— O szarej godzinie? Dobrze?

— Dobrze.

Wywróconym do góry podszewką kapeluszem dotknął prawie asfaltu chodnika, i pokłonił jej się w sposób przypominający chłopskie podejmowanie za nogi.

— Panie Boże wielki zapłać.

Giest i słowa były niby żartobliwemi; ale w duszy, tej duszy samotnika, okrytej łachmanami niespełnionych pragnień, trawiącej tęsknoty i wiecznego buntu, było mu właśnie tak wesoło, jak żebrakowi, kiedy za jałmużnę dziękuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Deutsches Volksblatt przyznaje, że niepodobna nic zarzucić stanowisku br. Gautscha, określonemu przezeń oświadczeniem, że nie może on interweniować, póki Król węgierski rokuje z węgierskimi politykami w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

N. Fr. Presse powiada, że br. Gautsch mową swą potrafił poruszyć uczucia patryotyczne i doskonale pochwycić nastrój wywołany w Austryi przez stan rzeczy na Węgrzech. Najsympatyczniejszem jednak echem obiło się w Izbie oświadczenie, iż Szef Rządu liczy na jej poparcie i umiarkowanie, tak bardzo potrzebne w danej chwili. Wynika stąd, iż Rząd bynajmniej nie zamierza nie liczyć się z opinią Reprezentacyi państwa, lecz, że owszem: wspólnie z parlamentem gotów stanąć w obronie interesów Austryi.

Oest. Volksztg. oświadcza, że mowa br. Gautscha nie zawiodła słusznych oczekiwań. Każdy przyznać musi, że nieistnienie programu rządowego na Węgrzech, jest poważną przeszkodą dla ułożenia stanowczego programu przez Rząd w Austryi.

Nawet *Arbeiter Ztg.* zarzuciwszy mowie P. Prezydenta Ministrów, jakoby posługiwała się komunałami, nie ma jednak odwagi zaprzeczyć, że mowa ta zadowolić musi wszystkie interesowane czynniki: Koronę, Węgry i parlament austryacki.

Położenie w Rossyi.

Z Petersburga donoszą do pism berlińskich: Pomimo, że pogłoska o dymisyi Kokowcewa wyszła ze sfer urzędników ministerstwa skarbu, nie znajduje ona potwierdzenia. Kokowcew i Bułygin zapatrują się jednakowo na reformy i są wrogami konstytucyi. Umiarkowane pisma z ks. Uchtomskim na czele, prowadzą walkę z *Now. Wr.* Suworina oskarżają oni o przekupstwo. Prawdopodobnie wyniknie z tego wielki polityczny proces.

Tajny radca Snegincew, który z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych udaje się w okolice, objęte ruchem chłopskim, celem zgniecenia go, wyposażony został pełną władzą generała. Ewentualnie może więc bezpośrednio zażądać asystencyi wojskowej.

W guberniach orelskiej i kurskiej przeciągają bandy, złożone z 700 do 1000 chłopów, którzy napadają na dobra właścicieli ziemskich i wszystko rabują. Grożą oni także targnięciem do mniejszych miejscowości. Jako przyczynę tego niebezpiecznego ruchu podają zarządzoną mobilizacyę. Do podniecenia ruchu przyczyniają się także powracający z pola walki inwalidzi, którzy opowiadaniami o strasznych przejściach wojny budzą u ludu współczucie i obawy.

Rozruchy chłopskie w gubernii kutajskiej rozszerzają się. Położenie na całym Kaukazie budzi poważne obawy.

Z Petersburga wysłano dwa szwadrony dragonów do Berezyny i do Skiejdanowic (w Mińskiem). — Słychać, że w Berezynie przyszło do zaburzeń, wywołanych przez ludność żydowską, przyczem zabito komisarza policyjnego i jednego policyanta.

Biuro Ritzaua donosi z Helsingforsu, że 25-letni nieznany mężczyzna strzelił z rewolweru do gubernatora wyborskiego Miasojedowa i śmiertelnie go zranił.

Telegram szefa kolei transbajkalskiej donosi o wydanym rozkazie, tyczącym się pomieszczenia funkcyonaryuszy telegraficznych. Wedle pogłoski, funkcyonaryusze ci domagają się dalszego podwyższenia płac Takie same żądania stawiają telegrafiści miejscy. Strejk robotników kolejowych ukończony.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Petersburgu rozstrzelano, na mocy wyroku sądu wojskowego sześciu oficerów z pułku gwardyi za to, że podczas rozruchów w Petersburgu, dnia 22 stycznia, nie chcieli strzelać do robotników.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Akcya wojenna.

Generał Leniewicz telegrafuje pod d. 19 b. m. godzina 9 wieczorem: Sprawozdanie dowódcy drugiej armii nie donosi o żadnych walkach. O pierwszej i trzeciej armii niema żadnych wiadomości. Odbyłem przegląd wojsk, przybyłych z Rossyi. Znajdują się one w wybornym stanie i w doskonałem zdrowiu.

W Tokio ogłoszono pod dniem wczorajszym następującą depeszę: Wojska nasze zajęły miejscowość Kańzen o 20 mil (ang.) (28 klm.) na północ od Tielinu. Kontratak nieprzyjaciela został odparty. Mosty na drodze mandżurskiej na południe od Kańzen zostały spalone przez nieprzyjaciela, który również zniszczył część mostu kolejowego. Znaleźliśmy znaczną liczbę dział rossyjskich, zakopanych w pobliżu Mukdenu.

Pet. Ag. donosi z Gutulinu pod tą samą datą: Od dziś rana słychać w okolicy o 10 mil na południe od Tielinu strzały działowe.

Wedle informacyi pism angielskich, odbywa się rossyjski odwrót do Charbina w wielkim nieładzie. *Standard* mniema, że generał Leniewicz wybierze prawdopodobnie jako punkt operacyjny miejscowość Taolichao, 100 kilometrów na południe od Charbina, gdzie znajduje się most kolejowy na rzece Sungari. Zdaniem tego pisma na podstawie dotychczasowych informacyj, grozi armii Leniewicza i teraz jeszcze odcięcie z kilku stron.

W londyńskich kołach wojskowych żywo zajmują się kwestyą, czy Leniewicz rzeczywiście kieruje swój odwrót do Charbina i sądzą, że Leniewicz ma otwartą drogę jedynie do Władywostoku. Z innej strony wyrażają przypuszczenie, że Leniewicz zażąda raczej wzmocnienia swej armii załogą Władywostoku.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że Japończycy zbliżają się już do Kirynu, dokąd zdążają także rozbite wojska rossyjskie w swym odwrocie.

Japoński ambasador w Londynie, Hayashi, oświadczył, że Japończycy urządzą obecnie w Mukdenie nową podstawę operacyjną. Zajęcia Charbina przez Japończyków nie uznaje Hayashi za niemożliwe, gdyż koleją można się dostać z Japonii do Charbina za trzy dni.

Generał Miszczenko, pomimo niewyleczenia się jeszcze z ciężkiej rany, którą otrzymał pod Sandepu, stanął, jak donoszą pisma rossyjskie, na czele prawego skrzydła cofającej się armii.

Według wiadomości, nadchodzących z Petersburga, oceniają w Londynie siłę wojsk rossyjskich w Mandżuryi wraz z rezerwami w okolicy Charbina zawsze jeszcze na 300.000 ludzi.

Przygotowania rossyjskie do dalszej kampanii.

Do dzienników berlińskich donoszą z Petersburga, że mobilizacya sześciu korpusów armii jest rzeczą zdecydowaną. — Oprócz tego wysłanych zostanie do Mandżuryi kilka dywizyj kozaków dońskich. — Z 400.000 żołnierzy, których rząd chce wysłać do Mandżuryi, 150.000 stoi w pogotowiu. Reszta wysłana zostanie w trzech odstępach: w marcu, maju i czerwcu. Władze wojskowe otrzymują ze wszystkich stron prośby oficerów, aby ich wysłano do Mandżuryi na plac boju.

Ze strony półurzędowej twierdzą, że strejki ostatnie i zaburzenia wcale nie wpłynęły na zmniejszenie się zapasów amunicyi. Mimo to rząd poczynił w ostatnim czasie zamówienia w Niemczech na sumę kilku milionów.

Standard donosi z Moskwy, że zapowiedź nowej mobilizacyi przyjęto tam z wielkiem niedowierzaniem. Sądzą, że wiadomość tę rozpowszechniono tylko dla polepszenia szans przy ewentualnych rokowaniach pokojowych. Podobne wiadomości nadchodzą także z Petersburga.

Sprawa pokoju.

Figaro zamieszcza artykuł, jak się zdaje, inspirowany ze strony rossyjskiej, w którym oświadcza, że wszelka agitacya na rzecz rychłego zawarcia pokoju jest nietylko bezużyteczna, lecz nawet wprost szkodliwa.

Petersburski korespondent *Taegl. Rundschau* telegrafuje: Możecie z czystem sumieniem zaprzeczyć wszelkim pogłoskom o rychłem zawarciu pokoju. Tu niema wcale widoków pokojowych.

Wreszcie korespondent *Morning Post* w Waszyngtonie zawiadamia swe pismo, że upoważniono go do ogłoszenia, iż prezydent Roosevelt przed bitwą pod Mukdenem zaproponował carowi zawarcie pokoju, lecz otrzymał na to odpowiedź stanowczo i bezwzględnie odmowną.

Jakby w odpowiedź na to wszystko ogłasza *Petit Parisien* treść rozmowy swego korespondenta petersburskiego z pewnym wyższym generałem rossyjskim. Oświadczył on, że zaburzenia wewnętrzne i brak środków zmuszą Rossyę do zaniechania wojny i zawarcia pokoju. Rossya może się trzymać jeszcze najwyżej przez trzy miesiące. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz będzie wysłany do Azyi wschodniej jedynie celem zbadania stosunków, panujących wśród armii rossyjskiej.

Kłopoty Rossyi powiększa niezdolność kolei syberyjskiej do wykonywania większych transportów. W magazynach tej kolei leżą nagromadzone wielkie ilości zboża, które nie mogą być dalej transportowane z powodu braku wagonów.

Jakoż korespondent *Matin* zapewnia, że petersburskie koła rządowe, wbrew wszelkim przeciwnym wieściom, skłonne są do zawarcia pokoju.

Zapisać wreszcie wypada, że organa prasy codziennej w Medyolanie zbierają podpisy na petycyę do rządu o wzięcie inicyatywy w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych między Rossyą a Japonią.

Luźne wiadomości.

W. ks. Mikołaj ma w Mandżuryi przeprowadzić śledztwo co do przyczyn klęsk rossyjskich, a przedewszystkiem stwierdzić, czy i o ile były słuszne skargi generała Kuropatkina, iż nie otrzymywał na czas zapasów i posiłków.

Rząd chiński, jak twierdzą w Paryżu, wniósł w Petersburgu i Tokio protesty przeciw niszczeniu terytoryum chińskiego i domaga się rychłego zakończenia wojny, gdyż na niej najwięcej cierpią materyalnie Chiny. Dzienniki paryskie widzą w tym kroku rządu chińskiego skutek zabiegów rossyjskiej partyi pokojowej, aby Rossya nie czyniła pierwszego kroku w kwestyi pokoju. Protest chiński może stanowić właśnie pierwszą podstawę do rokowań pokojowych.

Biuro Wolfa dowiaduje się z Petersburga, że toczą się rokowania w sprawie wewnętrznej pożyczki rossyjskiej, pięcioprocentowej, w sumie 200 milionów rubli. Kurs emisyi jeszcze nie jest ustalony.

National Zeitung donosi, że w Berlinie toczą się rokowania o zaciągnięcie pożyczki japońskiej w Niemczech. Jest ona już jakby postanowiona. Chodzi jeszcze tylko o porozumienie co do sposobu gwarancyi.

Przegląd ogólny.

Kalejdoskop sytuacyi politycznej na Węgrzech zatrzymał się w swym obrocie i nie okazuje od dni kilku żadnej zmiany ogólnego obrazu. Opinia publiczna z naprężeniem oczekuje wyniku gościny Najj. Pana w Budapeszcie.

Jako szczegół bardzo znamienny podnieść należy zrzeczenie się mandatu szegedyńskiego przez ministra rolnictwa Belę Talliana. W liście do wyborców m. Szegedy-

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Nawet wtedy, gdy odgłosy wybryków światowych — graniczących ze skandalem — dochodząc do los Falaises, dawały dowód doskonałego skorzystania z otrzymanych wskazówek, była już także mowa o samotnem czuwaniu późno w noc, o poszukiwaniach naukowych i niezmordowanem szperaniu w książkach.

W tem się zamknął młody człowiek natychmiast po zaspokojeniu swojej ciekawości światowej. Obecnie, jako asystent szpitalów, zaledwie dawał się widzieć od czasu do czasu w kilku salonach — lub innych mniej dystyngowanych miejscach. Wycofał się z tego trybu życia, z przekonaniem, iż rzeczywiście mężczyzna, nie mniej od kobiety, jest zwierzęciem pogardy godnem. Zasady ojcowskie były słuszne, ale zamiast poświęcać się dalszym badaniom, znalazł, że bardziej interesującem będzie zdawać konkursowe egzamina. Będąc kolejno asystentem anatomii, prosektorem, doktorem szpitalów, wywalczył sobie w końcu zwycięsko tytuł „przyjętego“ (agrégé).

Dotychczas, Norbert promieniał, Armand był w całem znaczeniu tego słowa wymarzonym przez niego sceptykiem i uczonym.

Tymczasem, jeżeli młody doktor nie czuł w sobie już pociągu do zabawy, nie myślał wcale, że może być obowiązany do odmawiania sobie czegobądzkolwiek, pod względem wygód życia. Wyrzucał, jak mówią, pieniądze przez okno. Norbert przesyłał mu ciągle duże sumy, z poleceniem, aby ich użył dla swoich własnych przyjemności.

— Poczciwy ojciec — drwił stale Armand — czy wyobraża sobie, że ja użyję tych pieniędzy na to, aby się umartwiać?

Ta szczodrobliwość zwalniała go od szukania klienteli i pozwalała mu pracować bez troski o chleb powszedni. Było to dla niego ogromne ułatwienie. Dzięki Norbertowi, syn jego żył w zbytkach, mieszkał we własnym pałacyku w stronie Pól Elizejskich, a tygodniowe jego przyjęcia w sobotę gromadziły ludzi z rozmaitych krajów i światów.

Wiedza, górując nad chęcią używania, nie zmieniła go do tego stopnia, aby zatrzeć w nim niektóre upodobania dawnego człowieka i jeżeli z mniejszym rozgłosem nosił się ze sceptycyzmem zaszczepionym przez ojca, nie odmawiał ani sobie samemu, ani ludziom dobrej woli licznych sposobności, stanowiących dowód, że pieniądzom nic oprzeć się nie zdoła.

Z jakiego źródła płynęły te pieniądze, nie zadawał sobie nigdy trudu zapytać, ani się zastanowić; za każdą prośbą, odwrotną pocztą otrzymywał czek; mina zdawała się niewyczerpana, brał więc pełną dłonią — i nie pytał o więcej. Opuściwszy zamek Falaises, gdy miał lat piętnaście — dziś miał trzydzieści — nie wrócił tam ani razu przez cały ten czas. Norbert odwiedzał syna bardzo często, ale systematycznie trzymał go w oddaleniu od zamku. Gdy Armand razu pewnego objawił zamiar przyjazdu:

— Nie, jeszcze nie — odpowiedziano mu.

— Dla czego, właściwie?

— Zawadzałbyś mi. Pozwól mi załatwić pewną sprawę, którą od dawna się już zajmuję i do której potrzebuję skupić całą uwagę, całą swobodę umysłu... potem, dam ci znak.

Armand nie nalegał obecnie, czując się więcej Paryżaninem, niż Bretończykiem.

Przeciwnie zaś, Durfort, był Bretończykiem do szpiku kości. Posiadał niezłomny upór swojej rasy. W obecnej chwili, gdy wiózł pannę de Giverny do klasztoru w Brest, okazywała się w całej pełni korzyść jego przezornego zwlekania. Warunki, narzucone samemu sobie co do powrotu syna, będą spełnione, sprawa prawie załatwiona; ostatnia gra się rozgrywała ostatniemi kartami.

Jakie by nie było pojęcie jego o klasztorach, Norbert nie przewidział, że nie można tam wejść tak, jak do młyna. Przekonany, że przyjmą pensyonarkę z zachwytem, stanął nagle w obec odmowy. Przełożona okazała zdziwienie z powodu tak nagłej decyzyi, nie mogła przyjąć panny de Giverny tak odrazu; dziś wieczorem zaczynają się rekolekcye; po skończonych rekolekcyach można będzie o tem pomówić.

To opóźnienie burzyło niektóre plany Durforta. Według niego, jego pupilka, przyzwyczajona do przyjemności domowego życia, lepiej przeniesie zmianę, zaczynając od budujących ćwiczeń rekolekcyjnych.

Przełożona nie chciała ustąpić.

Ale miała do czynienia z człowiekiem uporczywym; udał się do arcybiskupa miejscowego, wprowadził w grę duchowne wpływy; słowem, w południe, panna de Giverny była już pensyonarką.

Wtedy dopiero, po wielu wykrętach i omówieniach, nadmienił, że może panienka ma nieco dziwaczny charakter, zawikłane, prawie naganne pojęcia. Wyrazy te były wypowiedziane w pośpiechu, rzucone jak wyznanie, którego się chce pozbyć, a przełożona jeszcze słuchała, gdy Norbert już się wymknął.

— Moj Boże! mój Boże! — biadała zacna kobieta — powinien był zacząć od tego, na czem skończył! I narzucają nam tę małą!

Hipotezy szły jedna za drugą, wcale nie przyczyniając się do chwały panny de Giverny. Chcąc umotywować podobne wnioski, należało chyba przypuścić, że pod tak spokojnym pozorem ukrywa się wielka przewrotność. Tyle pospiechu, takie naleganie w celu natychmiastowego przyjęcia, wyglądało na umycie rąk przed możebną odpowiedzialnością. Zwykli ludzie zastosowują się do przyjętych zwyczajów, porozumiewają się najprzód pisemnie, pozostawiają czas do namysłu, do zasięgnięcia wiadomości, a tymczasem ten opiekun wpada jak huragan ze swoją pupilką, narzuca ją i zmyka!...

Przełożona pospieszyła porozumieć się z pierwszą damą klasową i obie uradziły plan postępowania, zastosowany do okoliczności. Wydały nauczycielkom dozorującym stanowcze rozkazy i zadecydowały, że panna de Giverny, pomimo swoich protekcyi i stanowiska społecznego, zostanie wydalona za pierwszym wybrykiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na oświadcza on, iż w obec zmienionych stosunków nie mógłby pogodzić ze swem poczuciem konstytucyjnem dalszego wiązania wyborców swym mandatem. „W czasie mego urzędowania — pisze Tallian w swym liście — miałem sposobność dostatecznie przekonać się, jak dotkliwą w danych stosunkach klęską dla Węgier byłoby w dzisiejszych warunkach urzeczywistnienie rozdziału cłowego. Uważam przeto za obowiązek sumienia walczyć z całą energią przeciwko hasłu samoistności cłowej, bo jestem najmocniej przekonany, że ów pochlebiający ambicyi narodowej frazes polityczny ściągnąłby w razie ziszczenia się na Węgry katastrofę ekonomiczną". Wreszcie zaklina minister wyborców, by obierając jego następcę, gruntownie wprzód zastanowili się nad jego, Talliana, uwagami.

Rokowania handlowe Niemiec z Abisynią uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Specyalna misya niemiecka, wysłana do Menelika powraca z przywilejami, które pozwolą kulturze niemieckiej dalsze znowu roztoczyć kręgi na wyskwarzonych, lecz niezmiernie bogatych, a tak mało dotąd eksploatowanych terytoryach Afryki.

Równocześnie rząd niemiecki nie spuszcza z oka Azyi Wschodniej, gdzie w Kiaoczau uzyskać zdołał wyborny punkt wyjścia dla dalszej akcyi. Jak wielę przykładają do niej wagi w Berlinie, dowodzą obrady przeprowadzone przed kilku dniami w niemiecko-azyatyckiem Towarzystwie w Berlinie.

Podniesiono tam między innemi, że zadaniem polityki niemieckiej w Azyi powinno być wyrwanie Chin z pod wpływów japońskich, które niezawodnie zapuściły bardzo głęboko swe korzenie, dzięki niezwykłemu powodzeniu wojennemu Japonii. Pytanie tylko, w jakim kierunku skierują Japończycy swe siły. Możliwem jest, iż zwrócą się także przeciwko Kiauczau, a wątpić wypada czy Francya i Ameryka zechcą temu przeszkodzić. Obowiązkiem więc dyplomacyi niemieckiej wczas zapobiedz takiemu obrotowi rzeczy i wywalczyć Niemcom także w tamtych stronach pierwszorzędne stanowisko.

Ruch narodowy irlandzki przybierać poczyna prawie groteskowe formy. Irlandczycy nie chcą już poprzestać na „homerule", na autonomii, lecz zamierzają ponadto dążyć do zupełnego „odangielszczenia się" i coraz głośniej rozbrzmiewa żądanie, by językowi gaelskiemu przyznano prawo języka pastwowego w Irlandyi. Na razie z ruchem tym najwięcej kłopotu mają poczty angielskie, listy bowiem z Irlandyi zaopatrzone są zazwyczaj adresami nietylko w języku, lecz nawet w piśmie gaelskim, posiadającym swe odrębne litery i znaki. Urząd w Dublinie próbował demonstrować przeciwko tej innowacyi, ale prasa wystąpiła gwałtownie w obronie publiczności, twierdząc, że język gaelski ma te same, co angielski, prawa. Następnie sir John Redmond skruszył o to kopię w Izbie gmin, broniąc gaelskich adresów z całym ferworem najświętszego przekonania. Tymczasem w gruncie nie idzie tu bynajmniej o wskrzeszenie tej dawno zamarłej mowy, której już zdawien dawna nikt nie używa i która tak jest trudną, że nawet język angielski nie może z nią mierzyć się pod tym względem. O cóż więc idzie? O demonstracyę, o zaznaczenie, że Irlandczycy, mimo poczynionych ustępstw, dalecy jeszcze są od przebaczenia Anglikom wszystkiego, co z ich winy ucierpieli. I dla tego też, mimo całej swej śmieszności, walka o prawa języka gaelijskiego ma jednak poważny podkład i politycy angielscy nie mogą jej traktować ze stanowiska — jakby się w pierwszej chwili zdawało rzeczą naturalną — humorystycznego.

W sprawie konfliktu norwegsko-szwedzkiego zabrał świeżo głos bawiący w Rzymie Björnsterne-Björnson, który niejednokrotnie już i przedtem podeptał przestrogę Goethego, zaklinającą poetów, by nie mieszali się do polityki. Skandynawskiego poetę, bawiącego od kilku tygodni w Rzymie, wyciągnął na słówko jeden ze współpracowników *Tribuny*. Zdaniem Björnstjerna ruch separatystyczny Norwegii jest tak silny, tak żywiołowy, iż stać się może powodem gwałtownych kroków, nawet wojny. — W gruncie ma on słuszne podstawy. Żaden może naród nie ma większego, jak Norwegia, prawa do tego, iżby posiadał własną dyplomatyczną i konsularną reprezentacyę zagranicą. Norwegia rozwinęła swój zamorski handel do tego stopnia, iż niema dziś morza, na którem nie powiewałaby jej flaga.

„A jednak, ciągnął twórca „Ponad siły" dalej, nie mogę w żaden sposób pochwalić stanowiska, jakie zajęli moi rodacy. My prawa nasze uzyskać musimy, ale stać się to może tylko stopniowo, powoli, przez ewolucyę, a nie rewolucyę!"

Zdaniem Björnsona jedynie odwołanie się do sądu narodu, referendum, może położyć koniec gorszącemu zatargowi.

„Lud — kończył znakomity pisarz — zwraca się dzisiaj przeciwko mnie, ponieważ głoszę ewangelię pokoju. Ale to właśnie moja jedyna i całkowita zasługa polityczna. Najwyższem pragnieniem mojej duszy był i na zawsze pozostanie pokój wśród ludów. Jedynie w pokoju i za pomocą oręża cywilizacyi mogą ludy zdobywać sobie takie prawa, które istotnie powiodą je coraz wyżej!"

KRONIKA

Lwów, 21 marca.

— **Kalendarz.** Wtorek (21 marca): W Szkole nauk politycznych (gmach Skarbkowski) o godzinie 7 wieczorem wykład dr. Henryka Sawczyńskiego „O włościach rentowych".

Środa (22 marca): Oktawiana. — Godysława. — S. S. 40 Mucz.

Wschód słońca o godzinie 6 rano, zachód słońca o godzinie 6·13 po południu.

Zgromadzenie tygodniowe członków Towarzystwa politechnicznego o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa, przy ul. Chorążczyzna 17, I piętro. Na porządku dziennym: Wykład autor. geometry cywilnego p. Wincentego Barczewskiego „O projekcie regulacyi zdrojowiska Krynicy".

W Szkole nauk politycznych o godzinie 8 wieczorem drugi wykład dr. Zbigniewa Pazdry „O biurach pośrednictwa pracy".

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Wypogodzenie, temperatura łagodna.

— **Z c. i k. armii.** Podporucznicy Zygmunt Ziemiański z 13 p. p. i Franciszek Horky z 36 p. p. przydzieleni do krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

Zamianowani: rezerwowym zastępcą oficera, rezerwowy podoficer Rudolf Nowitzky z 93 p. p.; zastępcami lekarzy-asystentów: dr. Abraham Felber z 55 p. p. przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemyślu i dr. Władysław Filipkiewicz z 13 p. p. przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

Lekarz pułkowy II kl. dr. Ryszard Bulva przeniesiony z 4 bat. strzelców polnych do szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu; kapitan I klasy Karol Weigner z 9 do 4 batalionu pionierów.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 22 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. Uniwersytetu dr. J. Siemiradzki: „Płody kopalne ziem polskich" (z obrazami świetlnymi).

— **Komitet balu prasy** pragnie zamknąć rachunki swoje, prosi przeto wszystkie panie, które zajęły się łaskawie rozsprzedażą biletów, by pozostałe bilety zechciały w dniach najbliższych zwrócić pod adresem skarbnika komitetu, p. Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro).

— **Z krajowej Dyrekcyi skarbu** otrzymujemy następujący komunikat: W myśl §. 37 al. 1 ustawy z dnia 25 października r. 1896 dz. p. p. nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych wymierzać należy powszechny podatek zarobkowy w regule osobno od każdego zakładu przemysłowego, a w szczególności osobno od zakładów filialnych i pomocniczych wszelkiego rodzaju, od magazynów fabrycznych, od rozmaitych fabryk tego samego przedsiębiorstwa i t. p. Jeżeli jednak zakłady przemysłowe tego samego przedsiębiorstwa znajdują się w tej samej gminie i złączony być ma podatek zarobkowy, od nich przypadający, w jedną sumę. — Oprócz tego wypadku dozwolony jest wyjątek od powyższej zasady jeszcze tylko w tym razie, jeżeli zakład filialny niesamoistny, zostaje z zakładem głównym w tak nierozdzielnym związku, że oddzielne oznaczenie średniej zyskowności zakładu filialnego jest niemożliwe. W tym wypadku opodatkować należy zakład filialny razem z głównym zakładem w siedzibie tego ostatniego, rozdzielając dotyczącą łączną stopę podatkową na poszczególne zakłady, według ich stosunkowej ważności. Czy zachodzą warunki łącznego opodatkowania kilku zakładów przemysłowych, orzekać ma krajowa władza skarbowa, a to na wniosek dotyczącej komisyi podatku zarobkowego, lub na prośbę kontrybuenta, którą tenże podać winien najmniej na sześć miesięcy przed rozpoczęciem się dotyczącego dwuletniego okresu wymiarowego. — Kontrybuenci, którzy chcą korzystać z tego postanowienia ustawy, mają w tym celu wnieść pisemne podanie do krajowej Dyrekcyi skarbu.

O ile chodzi o zakłady przemysłowe, których łączne opodatkownie już na poprzedni okres wymiarowy 1904/1905 było przyzwolone, wystarczy, aby kontrybuenci, chcący uzyskać łączne opodatkowania dotyczących zakładów na następny okres wymiarowy 1906/1907 wnieśli odpowiednie pisemne oświadczenie do władzy podatkowej I. instancyi w siedzibie komisyi podatku zarobkowego, która wymierzyła podatek na poprzedni okres wymiarowy.

Do wniesienia tych podań, względnie deklaracyi co do wymiaru podatku na okres wymiarowy 1906/1907 przysługuje stronom po myśli artykułu 35 punkt 6 rozporządzenia wykonawczego z dnia 18 stycznia 1897 dz. p. p. nr. 35 ścisły termin do włącznie 30 czerwca 1905. — Podania lub deklaracye po upływie tego terminu wniesione nie mogłyby być wzięte pod rozwagę.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej, nr. 8, wydany dnia 15 marca 1905 r., zawiera: Ustawę z d. 15 lutego 1905 o Radzie szkolnej krajowej. Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych i do zarządów wszystkich szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, tudzież do dyrekcyj wszystkich c. k. seminaryów nauczycielskich w sprawie konferencyj okręgowych, mających się odbyć w roku 1905. Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Książki na nagrody. Konkursa. Ogłoszenie licytacyi. Ogłoszenie.

— **Hołd prawdziwej zasłudze** oddano w niedzielę w naszem mieście. Korzystając z faktu, że dr. Józef Żuliński ukończył właśnie 34 rok pracy pedagogicznej, postanowiły obecne i byłe jego uczenice w dniu imienin czczonego powszechnie profesora urządzić uroczysty jubileusz pracy pedagogicznej i obywatelskiej. Hasło jubileuszu rzucono w ostatniej chwili, na kilka dni zaledwie przed św. Józefem, a mimo to odniosło ono sukces pożądany, stwierdzając tem samem niezwykłą popularność cichego a wytrwałego od lat wielu działacza na rozmaitych niwach pracy publicznej. On to, obok żmudnych i nużących zajęć pedagoga, zakłada w r. 1876 szkołę dla sług, w 1885 kolonię rymanowską, w następnym — dom opieki dla sług. Zajmuje się ponadto nauką a znane są prace jego, jak n. p. „Nowy glob niebieski", „Metoda nauki rachunków", „O nauce astronomii" i sporo innych. Nie brakło go przy żadnej robocie, jeśli tylko dobro publiczne było jej celem i zadaniem.

Uroczystość niedzielną rozpoczęło solenne nabożeństwo w wypełnionej po brzegi kaplicy seminaryum żeńskiego, tego głównego pola działalności jubilata. Celebrował je kolega prof. Żulińskiego, ks. kanonik Wołcz, śpiewał chór uczenic. Z kolei udano się tłumnie do mieszkania pp. Żulińskich, gdzie po serdecznych przemówieniach, wręczono wzruszonemu jubilatowi a dres, opatrzony kilku tysiącami podpisów, oraz książeczkę Kasy oszczędności na 1200 koron, ako zawiązek wieczystego funduszu im. Żulińskiego, przeznaczonego na rzecz kolonii rymanowskiej.

Ponadto złożyły jubilatowi życzenia deputacye Towarzystwa św. Stanisława Kostki, szkoły sług i innych Towarzystw. Serdeczną owacyę urządziła po południu swemu założycielowi i długoletniemu kierownikowi kolonia rymanowska. Oprócz licznych życzeń osobistych, otrzymał dr. Żuliński przeszło 250 depesz i listów gratulacyjnych ze wszystkich stron kraju i z zagranicy, a między innymi od ks. Arcybiskupów Bilczewskiego, Webera i ks. biskupa Pelczara.

— **Raut** PP. Ekonomek, który się odbył onegdaj w salach Kasyna miejskiego, udał się znakomicie. Zgromadziło się nietylko liczne, lecz i doborowe towarzystwo. Orkiestra wojskowa 15 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Konopaska, grała z wielką werwą, przygłuszając dźwiękami swymi wesołą i ożywioną pogadankę. O godzinie 10 rozpoczął się koncert. Program wypełniły produkcye technickiego kółka mandolinistów, śpiew p. A. Kruszelnickiej i jednoaktówka Popławskiego i Golińskiego p. t.: „Pokój do wynajęcia".

P. Kruszelnicka jest młodszą siostrą znakomitej śpiewaczki p. Salomei. Jestto młoda, wielce obiecująca śpiewaczka, ma głos dźwięczny i silny. Śpiew jej podobał się ogólnie i był gorąco oklaskiwany.

Jednoaktówkę odegrało grono amatorów wybornie. Snać wytrawna jakaś ręka kierowała próbami. P. Jaruntowski, posiadający wybitny talent komiczny, doskonale odegrał rolę emeryta-bilardzisty Łuzińskiego i wywoływał nieustanne wybuchy śmiechu. Świetnie wywiązały się ze swego zadania panny: Brykczyńska, Urbańska i Bobrownicka, a dopomagali dzielnie do stworzenia wybornej całości pp. Rudnicki, Skrzyński, Małachowski i hr. Wolański.

Raut w całem słowa tego znaczeniu piękny zakończył się po północy. Każdy z uczestników wychodząc, niósł z sobą obok miłych wspomnień, także i trwałe pamiątki w postaci programów, malowanych przez uproszonych artystów-malarzy, oraz „Jednodniówki", zawierającej utwory i aforyzmy naszych uczonych i literatów.

♯ **Płyty trembowelskie.** Gmina m. Trembowli przedłożyła magistratowi lwowskiemu — jak corocznie — ofertę na dostawę płyt do brukowania ulic. Magistrat uchwalił zamówić na rok bieżący dostawę 14.000 większych i mniejszych płyt z kamieniołomów trembowelskich.

♯ **Wabienie do sklepów.** Niktby nawet nie przypuszczał, że wabienie do sklepów stanowi we Lwowie odrębną gałąź zarobkowości. Tak jednak jest w istocie. Magistrat wymierzał kupcom grzywny za zwabianie publiczności do sklepów tandetnych, lecz to natrętne nawoływanie, targanie i szarpanie przechodniów nie ustawało. Stwierdzono wreszcie, że wabiący nie należą wcale do personalu sklepowego, lecz są to najemni ludzie za wynagrodzeniem 4—8 K. tygodniowo, posiadający „rutynę" w tym kierunku. Magistrat, jako władza przemysłowa, poczynił więc stosowne kroki, celem usunięcia takich ludzi i ich wstrętnego procederu.

— **Zjazd** delegatów korporacyj oraz towarzystw przemysłowych odbędzie się we Lwowie dnia 2 kwietnia.

— **Wystawa prac ś. p. Barącza.** Rodzina ś. p. Tadeusza Barącza zamierza w niedalekiej przyszłości urządzić w Muzeum przemysłowem miejskiem wystawę prac przedwcześnie zmarłego artysty. Urządzeniem wystawy zajmuje się artysta - rzeźbiarz, p. Tadeusz Błotnicki.

— **Lustracya.** Sekretarz prezydyalny Wydziału krajowego, p. Karol Kucharski, przybył wczoraj rano do Krakowa i przy współudziale radcy Dworu prof. dr. Henryka Jordana, rozpoczął szczegółową lustracyę zakładu fundacyi dla ubogich im. Helclów.

† **Marya z Boufałów Wysłouchowa,** żona redaktora *Kuryera Lwowskiego*, zmarła wczoraj po południu we Lwowie po długiej kilkuletniej chorobie. Ś. p. Wysłouchowa jest autorką całego szeregu dziełek ludowych na tle historycznem, n. p. „Za wolność i lud", streszczenie Pana Tadeusza, o powstaniu Kościuszkowskiem, i wiele innych. Na konkursie tow. kobiecych lwowskich zyskała pierwszą nagrodę za popularny życiorys Kornela Ujejskiego. Ś. p. Wysłouchowa zasilała też swem piórem pisma ludowe, nadto wydawała przez szereg lat pismo dla kobiet wiejskich p. t.: *Zorza*.

Pogrzeb odbędzie się we środę o 4 po południu z domu żałoby ul. św. Marka 18.

— **Z Tow. spiewackiego „Echo".** Wydział Towarzystwa zaprasza członków swych do licznego współudziału w pogrzebie ś. p. Maryi Wysłouchowej.

Próba chóru odbędzie się dziś wieczorem.

† **Adolfina Pillerowa.** Wczoraj rano zmarła w naszem mieście po dłuższej i ciężkiej chorobie ś. p. Adolfina Pillerowa, wdowa po ś. p. Kornelu, właścicielu znanej we Lwowie drukarni, w 66 roku życia. Ś. p. zmarła, otaczana powszechnym szacunkiem dla niezwykłych zalet swego serca, osierociła siedmioro dzieci, trzech synów: Leona, współwłaściciela drukarni „Piller i Sp.", Piotra, ceramika i Adolfa, architekta-inżyniera lwowskiego magistratu, oraz cztery córki: p. Izabelę Hierowską, żonę artysty lwowskiego teatru, p. Jadwigę Slawiczkową, żonę urzędnika kolejowego, p. Kazimierę Neumanową, żonę radnego miejskiego, współwłaściciela i kierownika drukarni „Piller i Sp." i p. Wandę Rybotycką, żonę radcy sądowego w Chodorowie.

Pogrzeb ś. p. Pillerowej odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kaleczej 16 na cmentarz Łyczakowski.

— **Z Izby sądowej.** W lwowskim sądzie krajowym karnym zakończyła się wczoraj wieczorem rozprawa karna przeciw Wiktorowi Jasińskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 39.990 K. na szkodę firmy Orenstein i Koppel wyrokiem, skazującym podsądnego na 3 miesiące więzienia. Skazany zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

— **Ślub.** W Krakowie odbył się dnia 7 b. m. ślub p. Stanisławy Dydyńskiej, córki ś. p. Kantego i Maryi ze Smalawskich, z p. Władysławem Grotowskim, synem Leona i ś. p. Maryi z hr. Starzeńskich.

△ **Znikł bez śladu.** Dziewięcioletni syn restauratora, Alfred Jachnicki, wydalił się onegdaj z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Żółkiewskiej 65, i od tego czasu znikł bez śladu.

Jachnicki, blondyn z blizną na czole, ubrany był w czarne ubranie. Chłopiec mówi tylko po niemiecku.

△ **Nagła śmierć.** Dziś o godzinie 10 przed południem upadła na chodniku u zbiegu ulic Blacharskiej i Ruskiej, 68-letnia Marya Sidorowa, żona służącego w cerkwi Wołoskiej i niebawem zakończyła życie.

Wezwany lekarz stwierdził już tylko zgon. Zwłoki odstawił komisaryat śródmieścia do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. R. D., urzędnika magistratu, zamieszkałego przy ulicy Ormiańskiej, skradziono wczoraj po południu srebrną damską torebkę z ogniw w kształcie łusek, opatrzoną monogramem H. D. i napisem: "Szczęść Boże! 27/XI 1904", zawierającą portmonetkę z kilku koronami i drobiazgi. Szkoda wynosi przeszło 200 K.

Zbłąkany pies, maści białej, z obciętemi uszami i ogonem (foxterier), jest do odebrania u Grzegorza Kubryńca przy ul. Nowej 18.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Hołot, pomocnik kancelaryjny c. k. Namiestnictwa, w 33 roku życia; — Julia Masłowska, w 64 roku życia.

W Jarosławiu, Józef Wójcik, dyrektor tamtejszego gimnazyum.

W Stanisławowie, Józefa Reinischowa, wdowa po zarządcy pocztowym, w 78 roku życia; — Emil Antoni Hudeczek, kancelista kolei państwowych, w 40 roku życia.

W Kołomyi, Marya z Sozańskich 1 voto Morawska 2 voto Koziorowska, w 75 roku życia.

— **Rozprawa karna** przeciw Antoniemu Podrazkiemu, rewidentowi kolei państwowych, o branie podarunków w urzędowaniu, zakończyła się wczoraj wieczorem przed trybunałem orzekającym w Krakowie wyrokiem uwalniającym. Współoskarżony Piotr Noga skazany został na dwa miesiące ciężkiego więzienia za wymuszenie 600 koron od Podrazkiego.

— **Wyścigi konne w Czerniowcach.** Komitet chowu koni bukowińskiej Rady kultury krajowej zamierza urządzić wyścigi konne w Czerniowcach w dniach 11 i 12 czerwca b. r.

— **Schwytany morderca.** Wczoraj aresztowano w Wiedniu mordercę żony stolarza Reitera. Jest nim 17-letni uczeń stolarski Heine, który był u Reitera zatrudniony. Heine przyznał się do morderstwa i rabunku.

— **Strejk murarzy.** Trzy tysiące robotników murarskich w Budapeszcie zapowiedziało strejk generalny w razie odrzucenia ich żądań przez majstrów.

— **Z Warszawy.** Inspektor urzędu lekarskiego m. Warszawy, dr. Puszkin, rozesłał do lekarzy wolno praktykujących w Warszawie list, wzywający ich w razie zawleczenia cholery o zawiadamianie urzędu lekarskiego o wszystkich zasłabnięciach przewodu żołądkowo-kiszkowego z charakterem cholerycznym.

Komitet ruchomych oddziałów okulistycznych na posiedzeniu w dniu 10 b. m. postanowił urządzić dwa oddziały i skierować: pierwszy do gub. warszawskiej, drugi do gub. lubelskiej.

Kronika zagraniczna.

* W Paryżu zmarł onegdaj słynny psychyatra tamtejszy, Garnier.

* W Kazaniu aresztowano onegdaj człowieka, który chciał spieniężyć papiery wartościowe, które, jak stwierdzono, były własnością ludzi, zamordowanych podczas ostatnich rozruchów w Baku. Człowiek ów strzelał do aresztujących go policyantów, a następnie chciał sam sobie życie odebrać. Znaleziono przy nim papiery wartości 200.000 rubli.

* Na łodzi torpedowej „Lampo", należącej do włoskiej marynarki, zdarzyła się onegdaj — jak donoszą z Wenecyi — eksplozya kotła. Maszynista i dwóch palaczy w skutek poparzenia zmarło niebawem a kilka osób z załogi odniosło cięższe i lżejsze poparzenia.

* Morderstwo. Z Nowego Jorku donoszą: W mieście Puebla, w Meksyku, znaleziono byłego konsula niemieckiego, Gustawa Steina, zamordowanego w domu tamtejszego milionera Cuttolonego. Powodem morderstwa miała być sprawa prywatna. Milionera i jego syna aresztowano.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert tak dawno przez wszystkich oczekiwany p. Maryi Langie, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek, 23 b. m., ze współudziałem zaszczytnie znanej pianistki p. Heleny Ottawowej.

Program tego nader interesującego wieczoru jest następujący: 1. a) Haendel: Heracles. b) Durante (1684—1755): Danza. 2. a) Moniuszko-Melcer: Pieśń wieczorna. b) Leszetycki: Toccata. 3. a) Wagner: Der Engel. b) H. Wolf: Das verlassene Mägdlein. c) H. Wolf: Verborgenheit. d) R. Strauss: Ständchen. 4. a) Massenet: Poème du souvenir Nr. V. b) Delibes: Peine d'amour. c) Vierne: Papillons blancs. d) Fauré: Les roses d'Ispahan. c) Berthelin: La fête au Village de la „Legende de Loreley". 5. a) Chopin: Prelude B-dur. b) Liszt: Au bord d'une source. 6. a) Liszniewski: Moja piosenka. b) Berson: Wspominaj mnie. c) Gall: Barkarola. d) Żeleński: Z łąk i pól. e) Niewiadomski: Wiem ja coś. f) Wydżga: Zeszła zorza.

Koncert zapowiada się świetnie, gdyż popyt na bilety jest ogromny. P. Marya Langie wystąpi w tym sezonie tylko raz jeden.

(mre) **Z teatru.** Do pewnego stopnia racyę przyznać trzeba twierdzeniu, że na przedstawienie „Maleka" widz musi iść do teatru w „retrospektywnem" usposobieniu. — Gdybyśmy tragedyę Karola Brzozowskiego podciągnęli pod strychulec dzisiejszej techniki pisarskiej i dzisiejszych wymagań, niejednoby jej wypadało zarzucić; jako jednak oddźwięk ostatnich ech romantyzmu z podkładem koturnowym, jest ona bardzo typowa i bardzo interesująca. Odznacza się niezaprzeczenie pięknym wierszem, poetyckim polotem i ogromną miłością utraconej ojczyzny; posiada sceny o wysokiem napięciu tragicznem, przejmujące do szpiku kości, posiada typy opracowane w drobnych nawet szczegółach subtelnie i ze zrozumieniem psychologii serca ludzkiego. Te wybitne zalety zalecają „Maleka" i dzisiaj jeszcze na scenę, winien więc on od czasu do czasu zjawiać się na niej, choćby ku zbudowaniu młodzieży współczesnej, tak nierzadko niestety nie odczuwającej ognia świętego zapału. Na zapomnienie w pyle bibliotek teatralnych tragedya, wyśpiewana przez ostatniego epigona romantyzmu polskiego bynajmniej nie zasługuje.

Po raz pierwszy ukazała się ona na scenie teatru Skarbkowskiego przed dwudziestu dwoma laty. Przyjęta na razie z pewnego rodzaju nieufnością i autor bowiem był w literaturze dramatycznej *homo novus* i tytuł nic właściwie nie mówił, wywarła silne na publiczności wrażenie. Wydobyto ją znowu z zapomnienia w 1889 r., w dniu jubileuszu sędziwego poety, lecz tylko na przelotną chwilę. Wczoraj zjawił się „Malek" na scenie lwowskiej po raz trzeci, odegrany z ogromną starannością i należnym pietyzmem w obec widowni bardzo słabo, niestety, zapełnionej.

Z dawnej owej pierwszej obsady głównych ról pozostał już tylko p. Żelazowski. Ćwierć wieku bez mała przewaliło się nad głową utalentowanego artysty, a on zjawia się na scenie w mundurze generalskim i cyzeluje, jak przed laty, postać przebiegłego, brutalnego gubernatora. Bardzo uroczy i rozrzewniający w chwili obłąkania typ Majumy stworzyła p. Solska; starą matką Selima, pełną grozy w tragizmie i bolu, była p. Gostyńska; zapamiętałym w gniewie i nienawiści do najeźdźców, Omazem, p. Hierowski; przebiegłym i podstępnym starym Tatarem, p. Chmieliński, Malekiem p. Brzozowski. Wszyscy oni zasłużyli na rzetelne uznanie, osobna jednak wzmianka należy się wykonawcy trudnej tytułowej roli tragedyi. Powierzono ją artyście, którego zawsze jeszcze zaliczyć musimy do początkujących adeptów sztuki, i uczyniono wybór trafny. Prawda, że p. Brzozowski pozostał tutaj daleko w tyle po za Kwiecińskim, roli jednak nie zepsuł, a to już znaczy w danym wypadku bardzo wiele. Deklamował z ogromnym zapałem i przejęciem się i nic dziwnego, wszak wszystkie te podniosłe i piękne myśli wyśpiewał niezapomnianej pamięci ojciec młodego artysty.

Z muzyki. Ruch muzyczny wstąpił w mieście naszem w ostatnią swą wprawdzie, ale za to najruchliwszą fazę — nie potrzebując oglądać się na współzawodnictwo karnawału, gromadzi znów rzesze swych wiernych w teatrze i obu salach koncertowych.

Jeżeli wspomniałem o teatrze, to ze względu na występ p. Charlotty Wiehé z jej „towarzystwem francuskich artystów z Paryża pod dyrekcyą Alcime Leblanc i Henryka Bereny" i „akompaniatorem na (!) fortepianie p. M. Ray, profesorem Opery paryskiej". Bodaj to Paryż! W pantomimie muzycznej „L'enfant prodigue" występuje tylko sześć osób, ale afisz wylicza dwóch dyrektorów artystycznych, jedną „gwiazdę" (p. Wiehé samą) i profesora Opery paryskiej, jako akompaniatora. Osoby, które widziały tę pantomimę przed laty w naszym teatrze, twierdzą, że graną była wówczas lepiej, jakkolwiek na czele teatru stał tylko jeden dyrektor, a przy fortepianie nie było aż „profesora opery". Ponieważ na przedstawieniu owem nie byłem, przeto nie mogę też stwierdzić słuszności tego sądu, natomiast wyznaję szczerze, że na mnie osobiście produkcya gości z Paryża wywarła wrażenie korzystne. Najważniejsza rola przypada w tej rzeczy muzyce, ilustrującej nieprzerwanie akcyę sceniczną. Napisał ją Andrzej Wormser, troszeczkę może gdzieniegdzie *nach berühmten Mustern*, zwłaszcza Delibes'a, atoli zgrabnie i wdzięcznie. Starał się ilustrować wiernie każdą chwilę akcyi, miejscami każdy ruch aktorów, a równocześnie starał się być nietylko pomysłowym w melodyi, ale także pikantnym i „modern" w robocie, a zwłaszcza w harmonizacyi. Wszystko to udało się w przeważnej części, tak, że muzyka ta w porównaniu z innymi płodami lżejszej muzyki, n. p. z operetkami, nawet francuskiemi, przedstawia się jako rzecz stanowczo głębsza, poważniejsza i lepsza.

Wykonowcom zarzucano dosyć powszechnie grę za mało dyskretną i wykwintną. Padały słowa o „cyrku". Trzebaby wszakże przedewszystkiem stwierdzić, czy rzecz ta, grana dyskretniej, mogłaby być zrozumiana tak w każdej bez wyjątku chwili, jak rozumiana była w grze Francuzów. Obawiam się, że o to rozbiłyby się wszelkie wymagania szlachetniejszego jakiegoś stylu, i że goście nasi, zwłaszcza p. Wiehé, tą właśnie dopiero pewną jaskrawością, dowodzącą zresztą doskonałej techniki aktorskiej, umożliwili zupełne zrozumienie rzeczy tym nawet, którzy nie uciekali się do objaśnienia na afiszu.

Nadzieje, pokładane w Pauli Szalitównie, jako dziecku cudownem, nie zawiodły. Oto jedna z niewielu, którzy zrzuciwszy cały, z reguły niezbyt sympatyczny aparat tej cudowności dziecęcej, prezentuje się nam obecnie jako znakomita pianistka. Nie wiem istotnie, czego w grze tej jeszcze brakuje. Zapewne — wolno spodziewać się jeszcze rozwoju, zwłaszcza pod względem siły, jakkolwiek drobniutka ta, niby z obrazka jakiegoś wyjęta figurka, i w tym kierunku dziś już wprost zadziwia. Wielka, kryształowo czysta technika, piękne uderzenie, dużo poezyi, przy zupełnym braku fałszywego sentymentalizmu, przedewszystkiem zaś niepospolite zupełnie w tym wieku pogłębienie gry i widoczne zabieranie się do rzeczy ze stanowiska szerokiego, plastycznego, prawdziwie odtwórczego sposobu wykonania — oto mniej więcej wszystko, czego i po najwytrawniejszym artyście wymagać można. Proszę tylko posłuchać, jak Szalitówna gra, jak istotnie „odtwarza" waryacye Mendelssohna! Ile tam powagi, jakie zrozumienie linii i plastyki, ile przytem uczucia i poezyi!

Jako kompozytorka wykazuje p. Szalitówna (o ile sądzić wolno po kilku drobnych odegranych utworach) pewną jeszcze uległość dla wpływów obcych, zwłaszcza Chopina, który jej jako Polak jest oczywiście najbliższym. Ale nie powinno to dziwić nikogo ze względu na prawie dziecięcy jeszcze wiek artystki. W każdym razie przemawia z tych utworów i znaczny już zasób techniki kompozytorskiej i, n. p. w Capriccio, wiele temperamentu i, jak w Preludzie, żywy zmysł dla nowych, oryginalnych harmonij. Sądząc po kilku tych próbkach, uprawnia talent kompozytorski p. Szalitówny do bardzo pięknych nadziei.

P. Felicya Romanowska, znana już i u nas pieśniarka, przypomniała się publiczności wieczorem pieśni, w którym dzięki udziałowi p. Wandy Siemaszkowej słowo walczyło o lepsze z pieśnią. Rozmiar i rodzaj głosu p. Romanowskiej wskazuje jej jako właściwe pole przedewszystkiem pieśń lekką, (naturalnie w znaczeniu wymaganej kompozycyą ekspresyi), tudzież czysto liryczną, które też artystka traktuje szczerze, wdzięcznie i szlachetnie. P. Romanowska posiada to lekkie, swobodne uderzenie tonu, ruchliwość organu i bardzo ładne, efektowne *mezzovoce*, których wymaga ten rodzaj pieśni; to też z bardzo obfitego i różnorodnego programu wyszły — zdaniem mojem — najlepiej pieśni starofrancuskie: „la Romanesca" i „non, je n'irai plus au bois", tudzież Galla „czterolistna koniczyna" — jakkolwiek i „Zakonnicy" Schuberta brakowało może nieco siły, ale nie ciepła i uczucia.

P. Siemaszkowa porywała słuchaczy prześliczną deklamacyą kilku utworów — z zapowiedzianego jednego zrobiło się, jeżeli się nie mylę, całych pięć — a p. Głowacki, zadowalający się tym razem wyłącznie skromną rolą akompaniatora, zasługuje na najwyższe uznanie za mistrzowski prawdziwie sposób, w jaki wywiązał się z zadania, tak często nadużywanego ze szkodą śpiewaka, publiczności i kompozytora.

Seweryn Berson.

(ch) **Młody** i bardzo utalentowany Warszawianin, p. Ludomir Różycki, którego scherzo symfoniczne „Stańczyk" grano z bardzo wielkiem powodzeniem w Filharmonii warszawskiej, przebywa obecnie u prof. Humperdincka, twórcy „Jasia i Małgosi", na dalszych studyach. Kończyć je będzie u profesora Thuillego w Monachium.

(ch) **„Trzy stare pieśni".** Najznakomitszy współczesny polski symfonista, Mieczysław Karłowicz, tworzy obecnie poemat symfoniczny p. t. „Trzy stare pieśni" (pieśń wiecznej tęsknoty, pieśń miłości i śmierci, pieśń wszechbytu). Jeden z utworów symfonicznych Karłowicza grany będzie w Pradze przez Filharmonię czeską na „wieczorze nowości" pod dyrekcyą dr. Wilhelma Zemánka. Karłowicz odbył obecnie podróż po Niemczech (Berlin, Drezno, Lipsk, Monachium), z której „wrażenia" (z koncertów, oper i nowości) umieszczone będą w nowem piśmie muzycznem *Lutniści*, wychodzącem w Warszawie pod redakcyą znanego pedagoga i pianisty p. Bolesława Domaniewskiego, dyrektora konserwatoryum „Towarzystwa muzycznego".

(ch) **Dzieci słońca.** *Daily Cronicle* ogłasza interview swego współpracownika z Gorkim co do jego najnowszego dramatu „Dzieci słońca". Gorkij mówił: „Tłem dramatu jest fantastyczna przyroda. W pośród niej stoi mąż wiedzy, który podobnie jak Faust tworzy homunculusa. Jego przyjacielem jest artysta, którego ideałem jest zespolenie życia ze sztuką. To są „Dzieci słońca" i mojego marzenia, ludzie, którzy wyczerpują do dna wszystkie rozkosze kultury i którym ja przeciwstawiam biednych, nieświadomych i w walce o byt złamanych robotników, z ludu pochodzących. Wskazuję na nieufność, nieporozumienia i konflikty, które panują między przedstawicielami tych dwóch różnych społecznych grup Rossyi. Owi ludzie symbolizują to przeciwieństwo, które charakteryzuje rossyjskie społeczeństwo: z jednej strony wyrafinowany intelektualizm, z drugiej zaś szorstka nieświadomość i niemal pierwotny stan ludu. I w tem przeciwieństwie upatruję największą przeszkodę w spokojnym i przynoszącym korzyści rozwoju Rossyi". Gorkij oświadczył, iż wkrótce będzie mu wolno pojechać na Krym dla poratowania zdrowia. Kategorycznie też zaprzeczył, jakoby w Petersburgu wypowiedział co do caratu te słowa, o które go pisma posądziły.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz siódmy „Apajune, duch wodny", operetka w 3 aktach K. Millöckera, występ J. Trojanowskiegr, artysty baletu warszawskiego.

We środę po raz drugi „Szczęście w zakątku", komedya w 3 aktach Hermana Sudermana. Gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera Teatrów warszawskich.

We czwartek po raz siedmnasty „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

W piątek (wznowienie) „Rozbitki", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Przedostatni występ gościnny Romana Żelazowskiego, artysty i reż. Teatrów warszawskich.

Kościół św. Elżbiety we Lwowie.

W pałacu arcybiskupim obrz. łać. odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem Najprz. ks. Arcybiskupa JE. dr. Bilczewskiego bardzo liczne zebranie, złożone z pań i panów, w sprawie urządzenia pod protektoratem P. Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej loteryi fantowej, na dochód budowy kościoła im. św. Elżbiety we Lwowie.

Zebranie zagaił dłuższą przemową Najprz. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, który zdał sprawę z dotychczasowego stanu i postępu budowy kościoła św. Elżbiety, mającego stanąć na placu Solarni w r. 1907.

Zebrane lub deklarowane dotychczas składki nie dochodzą jeszcze pół miliona koron. Według zatwierdzonego przez komitet planu prof. Talowskiego, rozpoczęto roboty jesienią przeszłego roku, dalsze zaś prace rozpoczną się w maju b. r. Komitet chcąc przysporzyć dalszych funduszów, potrzebnych do budowy tego monumentalnego dzieła, wystarał się w Ministerstwie skarbu o pozwolenie urządzenia w r. 1906 loteryi fantowej o 800.000 losach po 1 K. Protektorat nad loteryą tą raczyła objąć P. Namiestnikowa Krystyna hr. Potocka.

Ks. Arcybiskup zwrócił się następnie do obecnych na zebraniu pań z prośbą, by zajęły się zbieraniem fantów i jednały osoby, któreby były pomocne w zbieraniu tych fantów. Wykluczone są jako fanty artykuły spożywcze.

W końcu podziękowawszy przybyłym paniom i panom za liczny współudział w zebraniu, zwrócił się jeszcze ks. Arcybiskup do obecnych artystów malarzy z prośbą, by i oni dorzucili cegiełkę do budowy zbożnego dzieła, zbierając fanty w kołach artystów.

W dyskusyi, jaka wywiązała się nad sprawą urządzenia loteryi, zabierali głos pp.: JE. Leon hr. Piniński, radcy Dworu Wierzbicki i prof. dr. Rydygier, radni miejscy pp. Gubrynowicz i Lewicki, poczem obecne na zgromadzeniu panie rozebrały między siebie następującą odezwę z listą zebrać się mających fantów:

Odezwa.

Lat temu trzy, komitet budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie wydał odezwę, w której odwołał się do mieszkańców stolicy i całego społeczeństwa z serdeczną prośbą o datki na budowę tegoż kościoła. Wyraził wtedy też głęboką nadzieję, że głos jego nie przebrzmi bez echa, że znajdą się ludzie, którzy mimo trudne warunki bytu i ciężką walkę o chleb powszedni, pospieszą z ofiarami na cel tak zbożny.

Pragnienia te i nadzieje ziściły się w znacznej mierze. Ofiary popłynęły od majętnych i ubogich Serdeczne za to wszystkim szlachetnym ofiarodawcom dzięki! Niech Pan Bóg zapłaci! Ale datki te jeszcze nie wystarczają. Pokrywają one dopiero połowę wszystkich kosztów. Budowa już rozpoczęta. Nie wolno nam stanąć w pół drogi.

Komitet budowy wystarał się u c. k. Ministerstwa skarbu o pozwolenie urządzenia w roku 1906 loteryi fantowej o 800.000 losach po 1 koronie. Trzy główne wygrane będą wypłacone znaczną gotówką. Wysokość ich oznaczy się później. Protektorat nad urządzeniem loteryi raczyła objąć Pani Namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka.

Chodzi teraz o zebranie większej ilości fantów. Otóż komitet budowy udaje się do wszystkich, którym ta wielka sprawa wiary katolickiej i kultury leży na sercu, aby raczyli nadsyłać fanty (pod adresem Konsystorza Metrop. łać. ulica Czarnieckiego 32) z terminem najdalej do końca lipca b. r., a później, gdy losy będą wypuszczone, poprzeć ich rozprzedaż. Cena losu tak jest niska, że i najubożsi w każdej parafii jak Galicya długa i szeroka, mogą choćby jeden nabyć.

Wszak chodzi tu o umożliwienie wzniesienia Domu Bożego w dzielnicy ludnej, która dotychczas nie ma ani jednej świątyni, a tem samem o uratowanie od religijnego zobojętnienia, a nawet apostazyi religijnej i narodowej tysięcy współobywateli, robotników.

Sprawa to tak wielkiej wagi, że ku jej urzeczywistnieniu skupić się powinny siły całego społeczeństwa. I nie wątpimy, że się tak stanie. Wierzymy bowiem w moc religijną naszego narodowego ducha, który w ciężkich chwilach zwracał się zawsze ku Temu, w którego ręku spoczywają losy narodów.

A dzisiejsza chwila, to zaiste, z ciężkich najcięższa, pełna niebezpieczeństw i pokuszeń, pełna niepewności, trwogi i omamień.

W takiej chwili wznieść Dom Boży, w którymby tysiączne rzesze robotniczej i uboższej ludności czerpały w modlitwie pokrzepienie i otuchę; w którymby w głoszonem Słowie Bożem znajdowały światło, pociechę i natchnienie dobre z wysoka; w którymby skołatane serca miały bezpieczną przystań, a spracowane ręce z nadzieją wysłuchanie i ulgi wyciągnąć się mogły ku Temu, który jest Drogą, Prawdą i Życiem; — wznieść w takiej chwili Dom Boży dla wszystkich, a przeważnie dla licznych w tej dzielnicy ubogich, pod wezwaniem tej wielkiej Świętej, która, jakkolwiek z królewskiego rodu, ukochała ubóstwo, poświęciła się na jego usługi i zwaną była za życia „matką ubogich", która wreszcie sama zaznała goryczy nędzy i tułactwa, — wznieść pod takiem wezwaniem Dom Boży, to znaczy spełnić obowiązek religijny, narodowy i społeczny.

W imię obowiązku tego odzywamy się do wszystkich bez wyjątku ludzi dobrej woli.

Małemi ofiarami dokona się czyn wielki!

We Lwowie, dnia 20 marca 1905.

W imieniu Komitetu budowy:
Ks. Józef Bilczewski,
Arcybiskup.

Zebranie zakończyło się krótkiem przemówieniem JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, który podziękował jeszcze raz zebranym za liczne jawienie się i zawiadomił, że gdy dalsze przygotowania zmierzające do urządzenia loteryi będą poczynione, zaprosi komitet, celem powzięcia szczegółowych uchwał.

Z Izby sądowej.

Wiedeń, d. 20 marca
(Sprawa Kleinów).

Małżonkom Kleinom doręczono już akt oskarżenia o skrytobójcze morderstwo, popełnione w nocy z 3 na 4 października 1904 na osobie Jana Sikory za wspólnem poprzedniem porozumieniem i w zamiarze przywłaszczenia sobie jego pieniędzy, papierów wartościowych i klejnotów.

Obrońca Kleina zrzekł się przysługującego prawa rekursu przeciwko aktowi oskarżenia, natomiast obrońca Franciszki Kleinowej zgłosił odwołanie, opierając się na podstawach formalnych tylko, tak, iż załatwienia można spodziewać się już w dniach najbliższych.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed Wielkanocą. Ma ona trwać trzy dni. Rozprawie przewodniczyć będzie radca wyższego sądu krajowego dr. br. Distler.

Zastępstwo Prokuratoryi obejmie dr Pollak. Obrona Franciszki Kleinowej spoczywa w ręku dr. G. Morgensterna, obrońcą zaś męża Franciszki, Henryka Kleina, jest dr. Fr. Elbogen.

Jak wiadomo, twierdziła Franciszka Klein pierwotnie, że mąż jej zgoła nie miał pojęcia o zamordowaniu Sikory i że ona sama dokonała zbrodniczego czynu. Później jednak zmieniła swe zeznania, składając na męża winę, iż on był właśnie tym, który pozbawił Sikorę życia przez uduszenie. Dochodzenie wykazało, wbrew twierdzeniu Kleina, iż w krytycznym czasie istotnie znajdował się on w domu — i to rozstrzygnęło o oskarżeniu go o bezpośredni udział w zbrodniczym czynie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj w południe hr. Juliusza Andrassego na Zamku Budzińskim na jednogodzinnej audyencyi.

Hr. Andrassy po audyencyi oświadczył, że sytuacya się nie zmieniła. Hr. Andrassy konferować ma z przywódcami opozycyi, poczem ponownie uda się do Monarchy. — O ponownem powołaniu na audyencyę polityków węgierskich, nic nie wiadomo.

Do *Czasu* donoszą z Warszawy pod d. 19 b. m., że z powodu agitacyi o wprowadzenie polskich protokołów w gminach został wydalony obywatel ziemski Szańkowski, a także w gubernii radomskiej obywatel ziemski Skotnicki, zaś obywatele: Gołębiowski, Czerny i Dąbski zostali skazani na 300 rubli kary. Wreszcie w gubernii lubelskiej obywateli: Budnego i Piasczyńskiego skazano na dwa lata nadzoru policyjnego.

Dzienniki zagrzebskie z wielkiem oburzeniem podają wiadomość, że z Prus wydalono 72 Chorwatów, którzy wyemigrowali tam za zarobkiem.

Pruski minister spraw wewnętrznych, bar. Hammerstein, który wczoraj dostał ataku astmatycznego, do którego przyłączyło się ciężkie osłabienie serca, zmarł dnia tego wieczorem.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego zabrał głos przy drugiem czytaniu przedłożenia o podwyższeniu stanu armii pos. Bebel (soc. dem.) i zwracał uwagę, że ustawa ta pociągnie wydatek 74 milionów marek rocznie, co jest ogromnym ciężarem dla ludności, nieusprawiedliwionym koniecznością państwową. — Rossya bowiem dzisiaj po Liaojanie i Mukdenie przestała być pożądaną sojuszniczką dla Francyi i groźbą dla pokoju europejskiego. Niemcy mają armię dostateczną i to nie tylko na papierze. Zresztą możnaby wiele oszczędzić na rzeczach zupełnie niepotrzebnych, a służących tylko dla blichtru, na który w armii niemieckiej kładzie się bardzo wielki nacisk. Obecna wojna wykazała mały pożytek z kawaleryi. Mimo to ustawa żąda właśnie powiększenia tego sportowego rodzaju wojska. W obec tego wszystkiego mowca domagał się odrzucenia ustawy.

Pos. Norman (konserwatysta) polemizując z Beblem, dowodził, że Rossya niebawem odzyska swe mocarstwowe stanowisko i stanie się znowu groźną dla pokoju europejskiego.

Minister wojny v. Einem polemizował również z pos. Beblem, a szczególnie dowodził, że Niemcy potrzebują lepszej i liczniejszej kawaleryi.

Następnie przedłożenie przyjęto w drugiem czytaniu przeciw głosom socyal. demokratów, wolnomyślnego stronnictwa ludowego i Polaków.

Z Berlina donoszą: Według nowych przepisów dla wychodźców rossyjskich, wchodzących niezwłocznie w życie, przyjazd do Prus dozwolony jest tylko osobom, zaopatrzonym w paszporty, w umowę z koncesyonowaną w Niemczech kompanią parowcową o przejazd do portu nieniemieckiego, wreszcie w bilet kolejowy do portu odjazdowego. Oprócz tego każda osoba dorosła musi wylegitymować się posiadaniem 400 marek, dziecko poniżej lat dziesięciu posiadaniem 100 marek.

Standard donosi z Tangeru, że urzędownie tam wiadomo, iż 31 b. m. przybędzie do Tangeru cesarz Wilhelm i zostanie przyjęty oficyalnie przez zastępców sułtana.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung pisze z powodu podróży cesarza Wilhelma do Tangeru, że Niemcy nie myślą o żadnych nabytkach terytoryalnych w Marokko, tylko żądają ekonomicznego równouprawnienia.

Londyński *Times* zamieścił sensacyjny artykuł, w którym wyraża przekonanie, że obecność cesarza niemieckiego w Tangerze powinna być i zostanie użyta prawdopodobnie do tego, aby Niemcy zrobiły w Marokko porządek, bo wchodzą tam w grę przeważnie interesy niemieckie.

Wedle tego pisma, misyę francuską w Tangerze spotkało zupełne niepowodzenie, a sułtan przechyla się na stronę Niemiec. Francuski poseł dał do zrozumienia sułtanowi, że reprezentuje żądanie całej Europy. Sułtan zwrócił się do posła niemieckiego, który odpowiedział, że nic mu nie wiadomo, jakoby Niemcy brały udział w jakiej wspólnej akcyi w Marokko.

Sofijski organ rządowy *Nov Vek* w ostrym tonie atakuje Portę, zarzucając jej, że usiłuje uniemożliwić akcyę reformową i wytępić tych, których rozpaczliwe położenie skłoniło do podjęcia akcyi. Tem to tłómaczyć należy spełnione w ostatnich czasach mordernstwa na Bułgarach w Macedonii. Z drugiej zaś strony rząd turecki rozsiewa fałszywe pogłoski o zbrojeniu się Bułgaryi, celem wprowadzenia w błąd opinii rossyjskiej. Rząd bułgarski spełni przyjęte na siebie zobowiązania wobec mocarstw, kierując się polityką lojalności, aby nie paść ofiarą, zachłannej polityki Porty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 21 marca. Odczytano dziś między innemi: Wniosek podpisany przez wszystkie stronnictwa o zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej w celu rozszerzenia sieci telefonicznej; wniosek p. Stwiertni w sprawie doliczania jednej piątej płacy przy pensyonowaniu i prowizyonowaniu, zaprowadzenia trzech statusów personalnych, podwyższenia kwaterunkowego i przyznania dodatku drożyźnianego dla personalu austryackich kolei państwowych. Interpelacye: p. Bazylego Jaworskiego o przeprowadzenie egzekucyi przez urząd podatkowy w Rudkach z powodu niepłatnej jeszcze sumy podatkowej, tudzież w sprawie używania przez tenże urząd podatkowy języka polskiego w stosunkach z partyami ruskiemi; p. Daszyńskiego w sprawie urzędowania starosty p. Jagoszewskiego w Ropczycach; p. dr. Lichta do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra skarbu w sprawie rzekomo zamierzonego przedłużenia prawa propinacyi w Galicyi i na Bukowinie.

PP. Ministrowie: kolei żelaznych, handlu, rolnictwa i P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości odpowiadali na szereg interpelacyj; między innemi na interpelacyę p. Stwiertni o umieszczenie domu więźniów i budynku sądowego w Stanisławowie odpowiedział P. Kierownik Ministerstwa, że Rząd bez ustanku stara się o nowe budynki i dobudowy w celu usunięcia wadliwych stosunków pod względem umieszczenia sądów w Galicyi.

Na interpelacyę p. Bareuthera w sprawie nowej ustawy karnej i reformy postępowania sądowo-lekarskiego, odpowiedział P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, że istnieją odpowiednie gwarancye co do dokładności orzeczeń sądowo-lekarskich, tak, iż niema powodu do akcyi ustawodawczej; co się tyczy nowej ustawy karnej, to projekt jej jest już wypracowany i mowca spodziewa się, że wkrótce będzie go mógł przedłożyć Radzie państwa.

Z kolei przystąpiła Izba do porządku dziennego. Po wyborze komisyi z 36 członków do zbadania sprawy p. Walewskiego, nastąpiła dalsza dyskusya nad wnioskiem p. Derschatty. Po przemówieniu p. Tschanna, zabrał głos p. Dawid Abrahamowicz.

Wiedeń, 28 marca. Komisya legitymacyjna uchwaliła zarządzić dochodzenie co do wyboru p. hr. Pinińskiego.

Kraków, 21 marca. *(Tel. pryw.)*. Wiceprezydent Rady szkolnej dr. Pławek zwiedzał dziś w towarzystwie radcy szkolnego dr. Germana gimnazyum w Podgórzu, prywatne gimnazyum żeńskie w Krakowie, a w towarzystwie radcy szkolnego Zaleskiego i inspektora Dobrzańskiego szereg szkół wydziałowych.

Po południu przyjmował dr. Pławek strony.

Kraków, 21 marca. *(Tel. pr.)*. Dziś odbył się przed trybunałem karnym proces przeciw Henrykowi Kreizowi i 9 współobwinionym o występek zbiegowiska i oporu władzy podczas zaburzeń dnia 5 lutego b. r. na Rynku krakowskim, Zasądzono Kreiza na 7 dni aresztu, innych obwinionych na areszt od 5 do 14 dni. Dwóch uwolniono.

Wiedeń, 21 marca. *Wiener Ztg.* donosi: P. Minister rolnictwa zamianował administracyjnego koncypistę dyrekcyi domen i lasów we Lwowie, dr. Karola Berkego, adjunktem.

Wiedeń, 21 marca. P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch, skutkiem polecenia lekarzy, jeszcze przez parę dni nie może wychodzić z domu, dlatego też nie weźmie udziału w dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa.

Budapeszt, 21 marca. W kopalni węgla w Brenkowa, należącej do braci Guttmanów, nastąpiła skutkiem niedbałości robotników eksplozya gazów, przyczem 12 osób zginęło, 4 ciężko ranne; 12 dotąd nie odszukano.

Berlin, 21 marca. Wczoraj po południu zmarł tutaj pruski minister spraw wewnętrznych, Hammerstein.

Poznań, 21 marca. *(Tel. pryw.)*. Na zebraniu hakatystów w Bydgoszczy przewodniczący prof. Wiesner rzekł, że koniecznie trzeba wymódz na rządzie, aby gazety polskie wychodziły także po niemiecku, gdyż tylko wówczas będzie można prasę polską należycie kontrolować.

Paryż, 21 marca. Słychać, że eskadra francuska morza Śródziemnego uda się do wybrzeży hiszpańskich.

Nancy, 21 marca. W pobliżu Port à Mousson, nad granicą niemiecką, znaleziono pokłady węgla.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 21 marca. *(Tel. pryw.)*. Petersburski korespondent *Warszawskiego Dniewnika* donosi, że zwołanie przedstawicieli ludności do udziału w rozważaniu projektów prawa i zamiarów państwa odbędzie się, jak mówią w wysokich sferach administracyjnych, nie wcześniej jak z początkiem roku przyszłego, ponieważ prace przedwstępne wymagają dłuższego czasu.

Warszawa, 21 marca. *(Tel. pryw.)*. Czertkow przeniósł się wczoraj z rodziną z zamku do Belwederu.

Mińsk, 21 marca. *(Tel. pryw.)*. Pierwsze walne zebranie Towarzystwa rolniczego uchwaliło wystosować petycyę do cara w sprawie potrzeb tutejszego kraju.

Wilno, 21 marca. *(Tel. pryw.)* Ogólne zebranie członków Tow. rolniczego d. 18 marca postanowiło na mocy carskiego ukazu z d. 18 lutego st. st. utworzyć komisyę, któraby wraz z radą Tow. zastanowiła się nad wpływem obowiązujących przepisów i istniejących ograniczeń na stan ekonomiczny większej i mniejszej własności ziemskiej, poczem komisya i rada mają opracować odpowiedni memoryał.

Prócz tego uchwalono bezwłocznie wysłać telegram do ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa z oświadczeniem, że wyjątkowe położenie, w jakiem od lat 40 znajduje się gubernia wileńska, w szkodliwy sposób odbija się na życiu ekonomicznem. Tylko zupełna harmonia praw dla wszystkich bez wyjątku, zrównanie we wszystkich prawach cywilnych całej ludności, bez różnicy narodowości może dodatnio wpłynąć na rozwój sił ekonomicznych kraju. Dlatego ogólne zebranie prosi, ażeby wezwano do udziału w pracach przygotowawczych i następnych przedstawicieli godnych wyboru i obdarzonych zaufaniem.

Memoryał ma być ułożony do d. 28 kwietnia.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 21 marca. Dziennik urzędowy donosi: Car zamianował dyrektora departamentu policyjnego Łopuchina gubernatorem Estlandyi.

Helsingfors, 21 marca. *(Biuro Ritzaua)*. Człowieka, który wykonał zamach morderczy na gubernatora wyborskiego Miasojedowa, aresztowano. Zeznał on, że zwie się Matti Reinikka. Strzelił on trzykrotnie do gubernatora w jego biurze. Jak sądzą, rany, jakie odniósł gubernator, nie są niebezpieczne.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 21 marca. Do *Daily Express* donoszą z Takahaszi: Wysłany do Londynu i Nowego Jorku komisarz finansowy rządu japońskiego oświadczył, że nic o tem nie wie, jakoby przygotowywano pożyczkę japońską w Berlinie.

Petersburg, 21 marca. Urzędowo donoszą, że na czas wojny mogą posady lekarskie być nadawane studentom medycyny lub słuchaczkom żeńskich kursów medycznych, albo też osobom, posiadającym dyplomy Uniwersytetów zagranicznych, jeśli one zdały za granicą egzamina państwowe lub przynajmniej przez dwa lata praktykowały w szpitalach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 marca 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 792·50, Akcye Anglobanku 299·—, Akcye Unionbanku 558·—, Akcye Länderbanku 470·25, Akcye Bankvereinu 563·25, Akcye Bodencredit 1036·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 659·50, Akcye kolei Południowej 91·75, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5570·—, Akcye kolei czerniowieckiej 589·—, Akcye Alpiny 520.75, Akcye Rima Muranyi 538·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2615·—. Akcye Fabryki broni 579·—, Akcye Tureckie tytoniowe 336·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1076·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·35, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koronowa 98·30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·05, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·15, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·80, Losy tureckie 142·50, Marki 117·21, Ruble 252·50.

Usposobienie rezerwowane w skutek Węgier.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. marca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. hr. Sobański z Krakowa, A. hr. Męciński z Dukli, S. hr. Brzozowski z Podola, K. hr. Krasicki z Ba-hor..a, F. Biesiadecki z Firlejowa, R. Wojciechowski z Tściany.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. marca 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	50	—	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	70	—	—
" " 4% " los w 57 l.	99	50	100	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. marca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100·80	101·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·70	158·70
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	189·25	191·25
" " 1864 po 100 zł.	283·—	286·—
" " 1864 po 50 zł.	283·—	286·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·15	296·15
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·—	120·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·75	507·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·30	98·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	172·25	174·25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·75	224·75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	220·—	224·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280·—	284·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·60	100·60
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	113·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·50	143·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	316·50
" " " " " 1889 3 pr.	303·—	313·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
" " " " los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	100·50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·25	103·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·15	102·15
" " " " " " 1887 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1888 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·10	94·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	111·50	112·50
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	111·50	112·50
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·55	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·—	26·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	486·—	496·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·—	90·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	71·50
Palfy 40 zł m. k.	174·—	184·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·—	59·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·25	39·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	222·—	232·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	82·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·—	300·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2804·—	2814·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·25	676·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	790·75	791·75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·—	528·—
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·25	468·25
" Austro-węg. 1400 k.	1643·—	1653·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	558·—	559·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	248·80
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·75	250·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5580·—	5610·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	589·—	593·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	406·—	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	936·—	941·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	672·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1074·—	1083·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	519·75	520·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2615·—	2624·—
Schodnicy 500 kor.	675·—	685·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·10
Paryż za 100 franków	95·20	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·60
Włoskie banki	95·25	95·37½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·07½	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·17½	117·37½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95·45
Ruble	2·52¼	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1858/4 (5) [2227 2—2]

Dnia 12. kwietnia 1905 o godz. w pół do 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 17 sądu tutejszego licytacya realności whl. 247, 436, 939 i 977 gm. Skole z przynależytościami.

Realności te oszacowano:
a) whl. 247 na kwotę 529 kor.
b) " 436 " 705 kor.
c) " 939 " 3611 kor.
d) " 977 " 1852 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosić będzie:
ad a) whl. 247 kwotę 352 kor. 68 h.
ad b) " 436 " 470 " — "
ad c) " 939 " 2407 " 33 "
ad d) " 977 " 1234 " 68 "

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 10. marca 1905.

L. cz. E. 1808/4 (4) [2161 3—3]

Na żądanie Abrahama Lichta w Zalesiu, odbędzie się dnia 31. marca 1905 o godz w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 2/3 części realności objętej whl. 44 ks. gr. gm. kat. Załuże.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 106 kor. 67 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. E. 1809/4 (4) [2162 3—3]

Na żądanie Abrahama Lichta w Zalesiu, odbędzie się dnia 31. marca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 1/3 części realności objętej whl. 70 ks. gr. gm. kat. Wereszyca.

Nieruchomość ta wystawiona licytacyę jest oceniona na 114 kor.

Najniższa cena wynosi 76 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. E. 3299/4 (8) [2234]

Dnia 9. maja 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności wyk. hip. 31 ks. gr. gm. Hołosko małe objętej Michała Jaworskiego własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12234 kor. przynależności zaś na 406 kor.

Najniższa cena wynosi 8426 kor 67 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. marca 1905.

L. 31.138. [2248 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi dojazdowe do mostu na Wisłoce w Mielcu w Tarnobrzeskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 13. kwietnia 19 5 w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą: za 150 metrów sześciennych 1956 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniolomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17. marca 1905.

L. cz. E. 1105/4 (16) [2242]

Na żądanie Eisiga Mechlowicza w Mielcu, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności a) whl. 38 i b) 42 ks. gr. gminy kat. Gliny wielkie objętych składających się ad a) z domu drewnianego, piwnicy, stajni i 2 stodół oraz z gruntów o łącznym obszarze ad a) 5 h. 88 ar. 78 m. ad b) 2 ht. 36 ar. 62 m., wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 8081 kor. 28 hal. z uwzględnieniem dożywocia Maryi Sajek na 900 kor. skapitalizowanego, przynależności zaś na 325 kor., ad b) na 3785 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 5604 kor. 18 hal., ad b) 2523 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 8. marca 1905.

L. cz. E. 946/4 (9) [2238]

Dnia 28. kwietnia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, odbędzie się licytacya całej realności lwh. 53 ks. gr. gm. Skrzynka objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z zabowań mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9453 kor. 25 hal., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 9453 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. E. 1281/4 (18) [2243]

Dnia 12. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/5 części realności whl. 285 gminy Rohatyn z przynależytościami.

Jedna piąta tej realności z przynależytościami jest oceniona na 1304 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 652 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 1. marca 1005.

L. cz. E. 1584/4 (3) [2239]

Na żądanie p. Kazimierza Junosza Borkowskiego, zastąpionego przez adw. dr. J. Landesberga w Tarnopolu, odbędzie się dnia 13. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/3 części realności whl. 819 ks. gr. gm. Iwanie puste a składającej się z parc. gr. lk. 877/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew wierzbowych.

Powyższa 1/3 część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 433 kor. 33 h., zaś 1/3 część przynależności na 66 kor. 67 h.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 21. lutego 1905.

L. cz. E. 2389/3 (26) [2246]

Dnia 10. maja 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 relicytacya połowy posiadłości whl. 145 ks. gr. gm. Borszczów objętej.

Nieruchomość w połowie wystawiona na licytacyę jest oceniona na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 250 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 10 marca 1905.

L. cz E. VIII. 1592/4 (13) [2254]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Kirchmayera i Maryanny Siwek zastąpionej przez adw. dr. Rabinowicza, odbędzie się dnia 11. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. przy ul. św. Jana l. 22 parter licytacya realności lwh. 35 ks. gr. Bibice, stanowiącej gospodarstwo włościańskie wraz z przynależytościami, składającemi się z 2 koni, 5 krów, 2 wozów, pługów, bron, sieczkarni, młynka i odpowiedniej ilości siana i słomy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 17103 kor. 99 hal., przynależności zaś na 1578 kor.

Najniższa cena wynosi 12454 kor. 66 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie iuż istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. E. 1080/4 (8) [2240]

Na żądanie Salamona Schachtera, odbędzie się dnia 4. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii, licytacya połowy realności lwh. 948 gm. Ottynia, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu drewnianego, obejmującego piekarnię, budki i domu w podwórzu stojącego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 6062 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 3908 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 15. marca 1905.

L. cz. E. 1679/4 (3) [2244]

Dnia 6. kwietnia 1905 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya budynku i ogrodu wchodzących w skład realności lwh. 1457 Błażowa, Walentego i Julii Bieszczadów po 1/4 części a Antoniny Bembnowej w połowie własnej.

Cena wywołania a zarazem najniższa cena tej realności wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zastrzega się prawo hipoteki bez względu na cenę.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 24. lutego 1905.

Upadłości.

[2230 2—2]

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej Jakóba Ruttera w Stryju sprzedaje skład cukierków i pierników ryczałtem w drodze pisemnych ofert.

Wartość szacunkowa wynosi 10.386 K 40 hal.

Chęć kupna mający wniosą pisemne oferty na ręce zarządcy masy adwokata dra Józefa Byliny w Stryju najpóźniej dnia 28. marca 1905 o godz. 12 w południe czas średnio-europejski i złożą równocześnie w gotówce wadyum w kwocie 2000 K.

Oferty bez równoczesnego złożenia wadyum nie będą wcale uwzględnione.

Skład towarów może być oglądany w dniach 26. i 27. marca 1905 od godziny 10-tej do 12-tej przed i od godz. 4-tej do 6-tej popołudniu za poprzedniem zgłoszeniem się u zarządcy masy.

Otworzenie wniesionych wczas ofert nastąpi dnia 28. marca 1905 o godzinie 4·30 popołudniu czas średnio europejski w kancelaryi zarządcy masy adwokata dra Byliny w Stryju.

Zarząd masy zastrzega sobie prawa odrzucenia każdej choćby najlepszej oferty.

Zarząd masy nie przyjmuje rękojmi ani za jakość ani też za ilość ryczałtem sprzedanych towarów.

Oferent, którego oferta przez Zarząd masy przyjęta zostanie, winien złożyć cenę kupna w ciągu 5 dni, licząc od dnia po przyjęciu jego oferty, a na wypadek zwłoki przepada złożone przezeń wadyum na rzecz masy konkursowej bez możności sędziowskiego umiarkowania tej kary konwencyonalnej, a Zarządowi masy przysługiwać będzie nadto prawo uwolnienia się od obowiązku dotrzymania kontraktu wobec tego w zwłokę popadłego oferenta.

Nabywca towarów winien opróżnić lokal sklepowy i magazyn najdalej do dnia 24 1905 albo wynająć ten sklep u Zarządu masy na czas do 1/11 1905.

Dr. Bylina
adwokat w Stryju,
zarządca masy konkursowej.

Konkursa.

L. 30224/II. [2139 3—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kałędzianach z poborami III. klasy 2 stopnia ryczałtem 399 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za jazdy posłańcze 3 razy dziennie do dworca kolei żelaznej do Szumańkowczyk i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.

Lwów, dnia 14. marca 1905.

L. 202/5 [2170 3—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dynowie ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 15. kwietnia 1905, w którym kompetenci swe należycie allegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 13. marca 1905.

L. 202/5 [2170 3—3]

Konkurs.

Zamierzający starać się o zastępstwo c. k. notaryusza w Dynowie p. Jakóba Bilewicza do Mielnicy przeniesionego, zechcą swe należycie allegowane podania wnieść bezpośrednio do tut. c. k. Izby notaryalnej do 31. marca 1905 r.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 13. marca 1905.

L. 38 [2169 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady stałego woźnego przy c. k. Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie rozpisuje Dyrekcya tejże Instytucyi w myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 26. lutego 1905 l. 21.408 konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15. kwietnia b. r.

Posada ta jest zaliczoną do IV. klasy poborów służbowych, tzn. przywiązaną jest do niej płaca etatowa 800 kor. i dodatek aktywalny 240 kor. rocznie, prawo do dwóch dodatków starszyźnianych po 100 kor., oraz ubranie służbowe.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę muszą wykazać:

1) świadectwami szkolnemi znajomość języków krajowych (polskiego i ruskiego), oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie pożądane są także początki języka łacińskiego;

2) swe fizyczne uzdolnienie, stwierdzone świadectwem lekarza rządowego;

3) nieprzekroczony 40 rok życia.

Kandydat, który otrzyma tę posadę, obowiązany będzie obsługiwać korzystającą z biblioteki publiczność i urzędników w ich czynnościach służbowych, oraz utrzymywać w czystości księgozbiór i lokal biblioteczny, wogóle zaś wykonywać wszystkie poruczone mu czynności.

Przy obsadzaniu tej posady mają w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. 60, pierwszeństwo wysłużeni c. k. podoficerowie armii, posiadający certyfikat wojskowy i wymaganą konkursem kwalifikacyę. Dopiero w braku takich kandydatów uwzględnieni być mogą inni, należycie ukwalifikowani kompetenci.

Własnoręcznie pisane podania wnosić należy na ręce Dyrekcyi c. k. Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie za pośrednictwem władzy przełożonej.

Dyrekcya c. k. Biblioteki Uniwersyteckiej.

Lwów, dnia 15. marca 1905.

L. Prez. 4918 [2173 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 64 „Gazety Lwowskiej ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sekretarza sądowego w Obertynie upływa z dniem 4. kwietnia 1905.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. marca 1905.

L. 711 [2204 2—3]

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Husiatyn rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi i instruktora straży pożarnej w jednej osobie z terminem do 15. kwietnia 1905. Płaca 1200 kor. i umundurowanie.

Husiatyn, dnia 18. marca 1905.

Naczelnik gminy.

Do L. W. 21.173. [2249 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów po 1200 kor. rocznie z fundacyi śp. dr. Piotra Krausneckera ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków śp. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya powyższe Senat akademicki tegoż Uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego najdalej do 31. maja b. r., załączająb metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny śp. fundatora, lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15. marca 1905.

Piotrowski.

L. 436,05 [2252 1—3]

Konkurs.

Po myśli uchwały Rady gminnej miasta Horodenki z dnia 18. stycznia br. rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia nowo utworzonej posady weterynarza miejskiego w Horodence z roczną płacą 1000 kor.

Od kandydatów wymaganą jest dłuższa praktyka.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do podpisanej Zwierzchności gminnej w terminie do 15. kwietnia br.

Horodenka, dnia 16. marca 1905.

Dr. Roszko, burmistrz.

Wyroki prasowe.

Zl. 64. [2203]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1905, Pr. 30/5, die Weiterverbreitung der Zeitschrift ohne besonderen Titel in einem Inseratenumschlage: Redakci dr. Fr. Soukupa, Nakladem tiskoveho vyboru ceskoslovanskeho socialne-demokraticke strany delnicke (Cas. Zar) Tiskem: Delnicke knihtiskarny w Praze wegen der Stellen von „Ze zemskeho" bis „dokonani stastne" des Artikels; „Revoluce"; von „Ci jsme opravneni" bis „musime se braniti", von „Silny a bezohledny" bis „pokroku" des Artikels; „Organisujeme utok"; von „Nezapomineime" bis „drzilele moci"; von „Kmenem" bis „sou stav" des Artikels: „Nezapominejme na jeden veliky ukol" von „Tiskem" bis „mamice" des Artikels: „Tiskem proti" und von „Konopistske" bis „pateri" des Artikels: „U nas" nach §§ 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1905, Pr. VII. 3/5, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Nova Straz Lidu" vom 9. März 1905 wegen des Artikels: „Pred odvody" in der Stelle von „Zas se bude" bis „militaristicke" nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 65. [2232]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16. März 1905, Pr. I. 32/5, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 15. März 1905 wegen des Artikels: „Sto duvodu proc neverim cirkvi a knezim" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 16. März 1905, Pr. 9/5, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Stitny" vom 11. März 1905 wegen der Stellen von „Znaji, ze" bis „federalisticky", von „Kdyby to jen" bis „duved" und von „Theoreticky" bis „rozbili!" des Artikels; „O ceske politice vzhledem k nejposlednejsim udalostem" nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 16. März 1905, Pr. 5/5, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Pisecke Listy" vom 15. März 1905 wegen des Artikels: „Dan z krve" nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 7529/05 [2107 3—3]

Ogłoszenie.

Wielmożni Panowie Wilhelm Adam i Wilhelm Fryderyk Schmidtowie, właściciele dóbr Brody wnieśli do c. k. Starostwa w Brodach prośbę o udzielenie pozwolenia w myśl § 16 ust. z 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 na wykonanie robót melioracyjnych celem osuszenia łąk dworskich w Koniuszkowie, a mianowicie parcel gr. Nr. 916/1 i 919, tudzież 242, 2038, 2039/1, 2039/2 w Koniuszkowie i parc. Nr. 814 w Bielawcach.

Dotyczące opisy i rysunki mogą być przejrzane w tutejszym urzędzie w godzinach urzędowych.

W skutek tej prośby odbędzie się dnia 26. kwietnia 1905 o godzinie 10 przed południem rozprawa komisyjna na miejscu przy współudziale znawcy technicznego i stron interesowanych.

Do rozprawy tej wzywa się strony interesowane pod zagrożeniem skutków w § 82 powołanej ustawy wyłuszczonych.

C. k. Radca Namiestnictwa i kier. Starostwa.

Brody, 12. marca 1905.

L. 295/05 [2136 3—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy sądzą, że im na mocy ustawnicznego prawa zastawu zaspokojenie ich pretensyi z kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Szczercu śp. Karola Ilgnera się należy, ażeby pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy w tejże Izbie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na wydanie tej kaucyi jej właścicielowi.

C. k. Izby notaryalna.

Lwów, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. dz. hip. 5711 [2116 3—3]

Na wniosek Salamona i Dawida Altbacha w Drohobyczu ma zostać w drodze amortyzacyj wykreślone prawo zastawu dla kwoty 660 zł. zaintabulowane na podstawie cesyi z 2. czerwca 1837 na rzecz Leiby Wolfa Altbacha w stanie biernym ciała hip. whl. 68 ks. gr. Drohobycz Zawieżna wnioskodawców własność stanowiącego.

Wzywa się tych uprawnionych by swe roszczenia do tej wierzytelności najpóźniej do 1. grudnia 1905 w tutejszym sądzie zgłosili gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu wierzytelność ta wykreśloną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Drohobycz, dnia 27. października 1904.

L. cz. C. II. 66 i 67 5 (3) [2149 3—3]

Przeciw p. Mieczysławowi Gottwaldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddział II. w Brzeżanach przez Janinę Gottwaldową pozew o zwrot ruchomości.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 17. marca 1905 godz. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw p. Mieczysława Gottwalda, ustanawia się p. dr. Halperna adw. kr. w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżwymienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 2. marca 1905.

L. cz. C. XXIV. 109/5 (1) [2201 2—3]

Przeciw 1. domowi handlowemu Marinovich Cellovich et Comp. w Tryeście względnie niewiadomym z życia i miejsca pobytu właścicielom tej firmy względnie z życia i miejsca pobytu spadkobiercom, 2. niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Menassysowi Altschüllerowi, względnie tegoż masie wniesionym został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie S. I. Oddział XXIV. przez Annę Breitenbach pozew o uznanie za zgasłych i wykreślenie z realności lk. 246 m. Lwowa sum 331 zł. 36 ct. i 1149 zł. 48 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 28. marca 1905 o godz. 10 rano, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Leona Grudera, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.

Lwów, dnia 7. marca 1905.

L. cz. C. I. 36/5 [2221]

Przeciw niewiadomemu z pobytu Wojciechowi Osakowi wniesiony został przez Karolinę Kosińską pozew o 1000 kor.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Osaka ustanawia się Jana Kohana w Bobrowy kuratorem, który zastępywać go będzie na koszt jego w sprawie powyższej, dopóki on sam nie zgłosi się, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 7. marca 1905.

L. cz. Cm. 1/5 (1) [2245]

Przeciw Jędrzejowi Gliwie, synowi Franciszka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Magdalenę Gliwa pozew o wydanie nakazu zapłaty na 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. marca 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Gliwy, ustanawia się p. adw. dr. Józefa Idzińskiego w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Gliwę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyczyn, dnia 10. marca 1905.

L. cz. Cg. I. 55/5 (1) [2233]

Przeciw Janowi Santrucek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez nieletnią Wilhelminę Santrucek i Helenę Santrucek ze Lwowa pozew o 2280 kor. i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 27. marca 1905 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 92.

Celem strzeżenia praw Jana Santrucka, ustanawia się pana dr. Emila Polturaka, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 9. marca 1905.

L. cz. C. 28/5 (1) [2237]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Długopolskiemu, wniósł Jacenty Kruczak w Cichem pozew o ustalenie prawa własności.

Rozprawa odbędzie się 20. kwietnia 1905 o 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Popiel w Czarnym Dunajcu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Cw. 374 5 (1) [2210]

Przeciw Jakóbowi Leibie Deblinger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez K. Kieplera pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Leiby Deblingera, ustanawia się pana dz. Izydora Falka, adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4. lutego 1905.

L. cz. Cw. 571/5 (2) [2177]

Przeciw Stanisławowi Bileckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Mordka Karpel Majera, kupca w Śniatynie pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 27. lutego 1905 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Stanisława Bileckiego, ustanawia się pana adw. Morawskiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, — Oddział II.

Kołomyja, dnia 4. marca 1905.

L. cz. C. I. 70/5 (1) [2217]

Przeciw Iwanowi Duma, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Wasyla Ilków syna Juśka pozew o udzielenie zdolnego do intabulacyi oświadczenia lub zapłacenie kwoty 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31. marca 1905 godz. 9 przed południem sala Nr. 27.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Dumy ustanawia się p. adw. dra Schmidta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 5. marca 1905.

Spadki.

L. cz. A. XI. 169/4 (6) [1811 1—3]

Do spadku po zmarłym dnia 9. grudnia 1885 w Pobereżu bez testamentu Semku Chodaku Iwana konkuruje z ustawy nieznana z miejsca pobytu Anna Leszczyszyn.

Wzywa się ją zatem, by w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia, z przyjęciem spadku w sądzie się zgłosiła, inaczej spadek będzie z kuratorem Stefanem Chodakiem dlań ustanowionym przeprowadzonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 27. września 1904.

L. cz. A. 28/5 (7) [1748]

Niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Najdę zawiadamia się, że dnia 21. stycznia 1905 zmarł w Chmielu Stefan Najda który ustnym testamentem zapisał mu parcele grunt. lk. 568 i 569 w Chmielu, oraz gotówkę w kwocie 400 kor., uzupełniona przez uniwersalnego dziedzica Iwana Najdę do kwoty 640 kor. który to legat w stanie biernym nieruchomego majątku spadkowego ubezpieczony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. A. 489/2 (15) [1863 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 23. listopada 1875 w Zawadowie zmarł Wasyl Szwiec.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wojciecha Pudłowskiego, Rozali zam. Baran i Józefa Pasiecznika nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami, i dla nieobecnych, ustanowionym kuratorem Antonim Zamczata z Zawadowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 29. października 1904.

L. cz. A. 94/4 (3) [1780 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że po zmarłym w dniu 21. stycznia 1904 w Łojowej Michale Pliszczuku, synie Iwana powołaną, jest z ustawy między innymi do dziedziczenia córka tegoż zmarłego Paraśka Pliszczuk.

Gdy miejsce pobytu tej ostatniej nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się ją edyktem, aby najdalej w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, w sądzie tutejszym się zgłosiła i wniosła oświadczenie do spadku po śp. Michale Pliszczuku lub ustanowiła w tym celu dla siebie pełnomocnika w okręgu tutejszego sądu zamieszkałego, gdyż w przeciwnym razie zostanie rozprawa spadkowa po pomienionym zmarłym przeprowadzoną z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Pliszczukiem synem Michała z Łojowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 30. marca 1904.

L. cz. A. 596/4 (6) [1912 1—3]

W Hussowie zmarli w dniu 30. listopada 1904 Marya z Ferenców Szpilmanowa a w dniu 14. grudnia 1904 mąż jej Mateusz Szpilman.

Ponieważ sąd ten niema wiadomości, które osoby mają prawo do spadku po nich, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku po wymienionych rościli sobie pretensye, aby w przeciągu roku od dnia niżej podanego zgłosili się, wykazali swe prawo dziedziczenia i wnieśli deklaracye spadkowe, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzonyby był z tymi i tym przyznany, którzy deklaracye wniosą — a gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, zabranyby został przez Państwo jako bezdziedziczny.

Kuratorem spuścizny ustanowiony został Piotr Szak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 29. stycznia 1905.

L. cz. A. 499/3 (6) [1876 1—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 30. września 1903 w Sanoku zmarł Naftali Ament bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego W. P. dr. Weidmann adw. w Sanoku kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. A. IX. 742/3 (12) [2051 1—3]

Wzywa się nieznanych z życia i z pobytu Todrysa Schora, Esterę Schor, Guncię Rendelstein i Małkę Rendelstein jako spadkobierców Chaima Moniesa z Obarzaniec zmarłego w roku 1901 z pozostawieniem testamentu i innych nieznanych sądowi jego spadkobierców, by do roku od daty edyktu oświadczyli się w sądzie do tego spadku, gdyż inaczej przeprowadzi się ten spadek dla którego ustanawia się kuratorem adwokata dra Schmidta w Tarnopolu, z oświadczonymi spadkobiercami i adwokatem Schmidtem jako kuratorem wymienionych spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 8. lutego 1905.

L. cz. A. VI. 62,99 (79—84) [1727 1—3]

Wzywa się niewiadomych spadkobierców po ś. p. Józefie z Bratkowskich Krzeczunowiczowej by w ciągu jednego roku się zgłosili i swoje oświadczenie do spadku złożyli, bo w przeciwnym razie spadek z tymi, którzy się do niego oświadczyli i tytuł swoich praw spadkowych wykazali, pertraktowanym i tymże w miarę ich roszczeń przyznanym będzie zaś część spadku, której nikt nie objął, lub gdyby nikt do spadku się nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez Skarb Państwa zabrany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 31. grudnia 1904.

L. cz. A. 460 4 (11) [1956 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia, że dnia 24. listopada 1904 w Hruszowie zmarł Mikołaj Baran bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Paraszki z Baranów Kostka nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Michałem Danyłków.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, dnia 1. marca 1905.

L. cz. A. 373/4 (7) [1908 1—3]

Edykt

C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że dnia 13. czerwca 1904 w Delatynie zmarł Jan Jarosławski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu prawnego roszczą sobie prawo do tego spadku, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczyli się dziedzicami, tudzież którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. A. 509/4 (4) [2081 1—3]

W Jezupolu zmarła 4. sierpnia 1904 Paraszka 1-o Bielecka 2-o Owczarowa, która zapisała kodycylem Michałowi Owczarowi swą nieruchomość.

Do spadku po tej zmarłej z ustawy jest powołana jej córka Eudokia Moszumańska, której miejsce pobytu nie jest znane.

Wzywa się przeto tą, by w przeciągu roku wniosła swe oświadczenie, gdyż inaczej rozprawa spadkowa zostanie przeprowadzona z ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem dr. Hahnem w Haliczu i ze zgłaszającymi się spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, dnia 24. października 1904.

L. cz. A. 487,4 (4) [1781]

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Józefa Nydzę aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Józefie z Słobodzianów Nydza zmarłej w Ostapiu dnia 23. czerwca 1904 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Grzegorzem Nydzą.

Grzymałów, dnia 7. lutego 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 35 98 (sp. II. 40) [1935]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wpisano, co następuje:

Siedziba firmy: Ustrzyki dolne.

Brzmienie firmy: Rafinerya nafty i fabryka oleji maszynowych M. H. Reich i Ska w Ustrzykach dolnych.

Przystępuje jako spólnik jawny firma handlowa L. Mikucki & K. Perutz, wpisana w rejestrze firmowym c. k. Sądu krajowego we Lwowie, której jawnymi spólnikami są Leon Mikucki, inżynier we Lwowie, i Karol Perutz, właściciel kopalni we Lwowie.

Uprawnieni do zastępstwa: będą obaj spólnicy łącznie, a zatem p. Mojżesz Herman 2-im. Reich łącznie z firmą L. Mikucki & K. Perutz, działająca przez jednego ze spólników p. Leona Mikuckiego lub p. Karola Perutza.

Podpis firmy: Firmę będą spólnicy podpisywać w ten sposób, że pod brzmieniem firmy: „Rafinerya nafty i fabryka oleji maszynowych M. H. Reich i Sp. w Ustrzykach dolnych" w języku polskim lub niemieckim „Petroleum-Raffinerie und Maschinenöhlfabrik M. H. Reich in Ustrzyki dolne" położy p. Mojżesz Herman 2-im. Reich początkowe litery swoich imion i nazwisko „M. H. Reich" zaś jeden z jawnych spólników firmy L. Mikucki i K. Perutz, a zatem bądźto p. Leon Mikucki, bądź to p. Karol Perutz również początkową literę imienia swego i nazwisko L. Mikucki względnie K. Perutz.

Dzień wpisu: 24. grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 33/5. [1929 1—3]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Samuel Maschler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo eskontowe.

Właściciel: Samuel Maschler.

Udzielono prokurę żonie właściciela Minnie Maschler, która podpisywać będzie: M. Maschler.

Dzień wpisu: 8. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25. lutego 1905.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy c. k. urzędników sądowych i innych urzędów w Tarnowie" odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu w sali rozpraw Nr. 20, (II. piętro główny budynek) z następującym PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcyi z zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1904.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum dyrekcyi.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej i trzech zastępców.
6. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej i 1 zastępcy na rok 1905.
7. Wnioski członków.

Tarnów, dnia 15. marca 1905.

DYREKCYA:

Michał Sekunda. **Jędrzej Bergel.**

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft

Der gefertigte Verwaltungsrat gibt sich die Ehre, die Aktionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **am Samstag, den 15. April 1905**, um 10 Uhr vormittags, im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (I. Eschenbachgasse 9) stattfindenden

49 (ordentlichen) General-Versammlung

einzuladen. [2253 1—3]

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrates über die Geschäftsführung im Jahre 1904.
2. Bericht des Revisions-Ausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1904.
3. Antrag des Verwaltungsrates über die Verwendung des Reinerträgnisses.
4. Wahl des Revisions-Ausschusses.
5. Erneuerung des Verwaltungsrates.

Jene Herren Aktionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Aktien bis inklusive 7. April 1905** in **Wien** bei der k. k. privilegierten österreichischen Länderbank, in **Prag** bei der Filiale dieser Bank, in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Eskomptebank und der Firma E C. Mayer & Co., in **Lemberg** bei der k. k. priv. galizischen Aktien-Hypothekenbank, in **Krakau, Czernowitz** oder **Tarnopol** bei den Filialen dieser Bank, in **Berlin** bei der Berliner Handelsgesellschaft, der Deutschen Bank, der Nationalbank für Deutschland oder der Firma Robert Warschauer & Co, in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank, in **Stuttgart** bei der Württembergischen Vereinsbank, in **Paris** bei der Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris, in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank und der Filiale der k. k. priv. österreichischen Länderbank mittels doppelt auszufertigender Konsignationen (wozu Blankette bei den genannten Kassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

WIEN, im März 1905.

Der Verwaltungsrat.

(Nachdruck wird nicht honoriert.)

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zakopane.

Pięknie położona willa do sprzedania. Wiadomość Warszawa, Dobra 64, Zimajer.

Płótna

lniane i wszelkie wyroby tkackie z pierwszego źródła, poleca **JAN DŁUGOSZ z Korczyny** ad Krosno. — Próbki opłacam.

Fortepian

krótki, krzyżowy, czarny „Krammera", sprzedam tanio. Akademicka 8, I. piętro, oficyny.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Stowarzyszenie „Kółka rolniczego" w Skwarzawie starej, pow. Żółkiewski, zostało w grudniu 1904 r. dobrowolnie przez członków rozwiązane

Jan Steinberger, przewodniczący.

WAPNO do MUROWANIA

najlepszej jakości dostarcza do każdej stacyi najtaniej
firma BRACIA MUND, LWÓW.



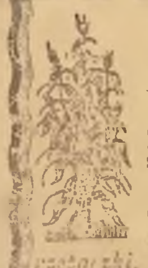
HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do
Magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek.

Stała posada.

Całodzienne zajęcie.
Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geograficzna; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

NAJLEPSZE
NASIONA
rolne, warzywne, kwiatowe
poleca
M. Woliński
plac Maryacki 3.
Lwów.
Bogato illustrowane cenniki franko.



Szprycowanie Matico

PP. Grimault i K°, Aptekarzy w Paryżu)
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.
W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego. Ruckera Sklepińskiego. Beisera, Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikulego.

Nowości na sezon obecny poleca Materyały angielskie i krajowe
skład sukna
WILHELM GROSS, Lwów, pl. Gołuchowskich 14.
Ceny zdumiewająco niskie.

„Informator"

wychodzi we Lwowie i Krakowie 1., 10. i 20. każdego miesiąca i zawiera:

Szczegółowy wykaz wolnych mieszkań i lokali. Bogaty wykaz majątków ziemskich i realności celem kupna, sprzedaży, zamiany lub dzierżawy. Wykaz wolnych posad i służb rząd. publ. i pryw. Obszerny wykaz doniesień handl. i pryw. oraz dostawy ofertowe i t. p. Ogłoszenia o wolnych posadach i służbach umieszcza się bezpłatnie i z wdzięcznością. Numer pojedynczy 50 hal.
Prenumerata: rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor., kwartalnie 3 kor.
Administracya: **Lwów,** Ossolińskich 4. **Kraków,** Szpitalna 34.
Filie: Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Stryj.



Zawiadomienie!

KRAJOWY WYRÓB MEBLI. Z dniem 1. lutego otworzyłem skład Mebli własnego wyrobu i polecam: sypialnie, jadalnie, salony, oraz urządzenia biurowe i kuchenne. Cała sypialnia olchowa barokowa 95 zł. Cała sypialnia orzechowa barokowa 235 zł. Cała sypialuia orzechowa secesyjna, w najnowszym stylu, mosiądzem kuta 240 zł. Cała sypialnia brzostowa secesyjna 220 zł. Cała jadalnia od 130 zł. począwszy. Stoły jadalne do wysuwania patent od 17·50 zł. począwszy. Kredensa kuchenne od 16 zł. począwszy i w stylu barokowym. Największy wybór krzeseł barokowych giętych i skórzanych. Meble żelazne, mosiężne i tapicerowane. Daje też na spłaty, przyjmuje obstalunki i reperacye. **Skład mebli własnego wyrobu IGNACY ...WIW, Lwów, ul. Słoueczna l. 13 i 15. Pasaż Hermanów.**



Maszyny do szycia i haftu

na raty i za gotówkę poleca
Władysław Kukawski
(przedtem Jan Lauruk)
Skład maszyn do szycia we Lwowie, Pasaż Mikolascha.
Bezpłatne kursa szycia i haftu.
Cenniki na każde żądanie gratis i franco.
Skład i pracownię nożowniczą prowadzi p. LAURUK, Halicka 6.



BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin
(obok Księgarni Polskiej)
przy ul. Akademickiej l. 2 A.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**
do upiększenia i wydelikacenia twarzy.
Cena 1 kor.
We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11.
Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Zaproszenie.

We czwartek dnia 30. marca 1905 o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w gmachu pod l. 13 przy ul. Teatralnej w salach Nr. 13 i 14 na I. piętrze

VIII. Walne Zgromadzenie

członków krajowego „Towarzystwa zaliczkowego urzędników", Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną we Lwowie.

W razie braku kompletu przepisanego § 19 stat., odbędzie się dnia 1. kwietnia 1905 w tym samym lokalu o godzinie 6-tej wieczorem ponowne Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość członków.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków po koniec roku 1904.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1904.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1905.
6. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej na 3 lata i trzech zastępców na 1 rok.
7. Zatwierdzenie wyboru jednego zastępcy członka Dyrekcyi na 1 rok.

Bilans i rachunki mogą być przejrzane przez członków w lokalu Towarzystwa, (ulica Skarbkowska l. 5).

Wstęp do sali za okazaniem książeczki udziałowej.

We Lwowie, dnia 15. marca 1905.

Dyrekcya.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

$^1/_2$ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i [illegible] kilo

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 587.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.